

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Przed i po wyroku w procesie kłajpedzian. — Badania nad Statutem litewskim. — Sprzedaż Madagaskaru. — Brać byka za rogi! — Święto lasu. — KURJER OŚWIATOWY i SZKOLNY.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dziś rząd poda się do dymisji

Dziś w południe odbędzie się jak wiadomo, posiedzenie Sejmu, dla zatwierdzenia protokołu z poprzedniego posiedzenia Izby, na którym uchwalono poprawki Senatu do konstytucji.

Bezpośrednio po tem posiedzeniu ukażą się dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesyj parlamentarnych.

Na godz. 2 po poł. zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów, na którym zapadnie decyzja o dymisji całego gabinetu poczem p. premier Kozłowski uda się na Zamek celem wręczenia Panu Prezydentowi dymisji rządu. Jutro więc po południu wejdziemy w okres przesilenia gabinetowego.

Nowy gabinet, jak już donosiliśmy, utworzyć ma prezes Sławek.

Min. Eden w drodze do Moskwy

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 9 min. 10 przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy lord pieczęci prywatnej Eden. Ministrowi Edenowi towarzyszy w podróży ambasador sowiecki Majskij. Na dworcu głównym w Warszawie obecny był przedstawiciel MSZ. radca Lubomirski pierwszy sekretarz ambasady angielskiej w Warszawie p. Aveling, liczni przedstawiciele prasy stołecznej oraz korespondenci pism zagranicznych.

SŁONIM, (Pat). W środę warszawskim pociągiem pospiesznym o godz. 15,22 przejeżdżał przez Słonim lord pieczęci prywatnej Eden w towarzystwie

ambasad. sowieckiego w Londynie Majskiego. Poza tem tym samym pociągiem jechał ambasador turecki przy rządzie ZSRR. O godz. 17.40 Eden wyjechał ze Stolpców udając się do Moskwy.

PRZYPUSZCZALNY TEMAT ROZMÓW EDENA W MOSKWIE.

MOSKWA, (Pat). Z ramienia władz sowieckich wyjechał na spotkanie ministra Edena na stację Niogorełoję naczelnik wydziału zachodniego w komisariacie spraw zagranicznych Weinberg.

Wedle wiadomości z kół angielskich, program rozmów Edena nakreślono narazie dość ogólnikowo: sytuacja europejska, stosunki sowiecko-angielskie i również sprawy gospodarcze. Nie jest wyłączone także poruszenie spraw azjatyckich, zwłaszcza zaś zagadnień Dalekiego Wschodu. Sądząc z głosów prasy, strona sowiecka przywiązuje największą wagę do stanowiska angielskiego wobec aktualnych zagadnień powstających w związku z decyzją Rzeszy z dnia 16 marca. Program przyjeźća Edena przewiduje dwie dwugodzinne konferencje z Litwinowem. Zapowiedziane spotkanie ze Stalinem ma nastąpić w piątek. We czwartek odbędzie się obiad i raut w gmachu komisariatu spraw zagranicznych a nazajutrz zaś w ambasadzie brytyjskiej.

SOWIETY KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH NIE WPUŚCIŁY.

BERLIN, (Pat). „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że kilku korespondentów zagranicznych, którzy zamierzali wyjechać razem z ministrem Edenem do Moskwy, nie otrzymało wiz sowieckich na wyjazd do Rosji. Korespondenci ci towarzyszyć będą Edenowi tylko do Warszawy i tam oczekiwać będą jego powrotu.

Po wizycie Simona i Edena w Berlinie

BERLIN, (Pat). Wyniki bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich stanowią w chwili obecnej główny temat dyskusji i rozmów nie tylko w kółach dziennikarzy, lecz dyplomatycznych i politycznych Berlina. Podczas gdy komentarze londyńskich i paryskich korespondentów z Berlina nacechowane są pewnym pesymizmem, jeśli chodzi o pozytywne wyniki rozmów berlińskich, w niemieckich kółach politycznych panuje optymizm.

Rozmowy berlińskie stanowią bezspornie pozytywny element w całości kształtce polityki europejskiej. oświadczono przedstawicielowi PAT-icznej z kompetentnej strony niemieckiej. Rozmowy te, których charakter czysto informacyjny podkreślono również ze strony angielskiej, stnowią — zdaniem kół niemieckich — przełomowy punkt w sposobie odnoszenia się mocarstw zachodnich do Trzeciej Rzeszy. Po raz pierwszy przedstawiciele W. Brytanji mieli możliwość wysłuchania ze strony jak najbardziej kompetentnej stnowiska Niemiec. Stanowisko to wyłuszczone zostało najotwarzej i wyczerpująco. Ministrowie angielscy usłyszeć mogli, jak wielką wagę przywiązuje kanclerz do pokojowej współpracy wszystkich państw europejskich.

Niezależnie jednak od negocjacji, oświadczają koła niemieckie, informacyjna podróż Simona położyła kres pewnemu napięciu wytworzonemu w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Oceniając rezultaty wizyty ministrów brytyjskich z tego punktu widzenia podróż ta — według opinji Berlina — wpłynie bezwzględnie dodatnio na uspokojenie opinji szerokich kół europejskich.

Trudności w znalezieniu porozumienia z Hitlerem

Głosy prasy angielskiej

LONDYN, (Pat). Omawiając rozmowy berlińskie „DAILY TELEGRAPH“ pisze, że sprawy zostały na tym samym punkcie, na jakim były przedtem.

Nie nie pozwala żywić nadziei na ogólne zatwierdzenie istotnych zagadnień. Ideje Hitlera nie zbiegają się weale z idejami sir Johna Simona i jeszcze mniej z idejami rządu francuskiego i włoskiego.

„DAILY HERALD“ twierdzi, że rezultaty rozmów nie są zachęcające. Zdaniem dziennika, Hitler dał wyraźnie do zrozumienia, że Europa nie powinna oczekiwać od niego ustępstw.

„TIMES“ oświadcza, że poglądy Hitlera nie napawają wielką nadzieją, co do uzyskania porozumienia w toku dalszych rokowań. Oświadcza jednak, że w Berlinie nie chodziło o porozumienie, lecz jedynie o zaznajomienie się z ogólnymi poglądami.

Powrót Simona do Anglii

BERLIN, (Pat). Min. Simon odleciał dzisiaj o godz. 10 do Londynu żegnany przez min. von Neuratha. Straż przybożna kanclerza Hitlera prezentowała broń.

BERLIN, (Pat). Dziś o godz. 10-ej minister Simon opuścił Berlin, udając się samolotem angielskim „Delia“ w drogę powrotną do Londynu.

Przed odjazdem Simon złożył w ambasadzie angielskiej wizytę pożegnalną, poczem w towarzystwie ambasadora brytyjskiego sir Phippsa odjechał samolotem na lotnisko w Tempelhofie.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: sir Simon przybył samolotem o godz. 14.45 Minister oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia.

Sprawozdanie

LONDYN, (Pat). Członkowie gabinetu zbrali się dziś wieczorem w izbie gmin jedynie w celu wysłuchania sprawozdania sir Johna Simona o rezultatach jego podróży berlińskiej, nie zaś powzięcia jakichś decyzji w sprawach poruszanych w tem sprawozdaniu. Posiedzenie trwało tylko 40 minut.

Szczegółowe memorandum o wizycie berlińskiej będzie, jak twierdzi Reuter, przedstawione gabinetowi nieco później. Jak przewidują, jutro Simon złoży w izbie gmin jedynie krótką deklarację o wynikach swej podróży. W kółach oficjalnych zauważyć się daje jak najdalej idąca rezerwa co do rezultatów wizyty berlińskiej.

LONDYN, (Pat). Dziś w południe powrócił do Londynu szef sekcji zachodniej Foreign Office Wigram, który towarzyszył Simonowi z ramienia Foreign Office. Wigram przywiozł dokładne sprawozdanie na piśmie z odbytych rozmów i natychmiast przedstawił je stałemu podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansittartowi, który na dłuższej konferencji omówił to sprawozdanie z premierem Mac Donaldem.

Na podstawie tych informacji Mac Donald poprosił o natychmiastową audjencje u króla, która została wyznaczona na 17.30 oraz odroczył przedpołudniowe posiedzenie gabinetu do godz. 18.30 w izbie gmin.

Tymczasem o godz. 16-ej wylądował w Groydon sir John Simon i udał się wprost na Downing Street dla odbycia konferencji z premierem. Po audjencji Mac Donalda u króla, która trwała pół godziny, zebrał się gabinet i wysłuchał sprawozdania Simona o rozmowach z Hitlerem. Wyniki posiedzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy, albowiem Simon złożył na temat wizyty w Berlinie oświadczenie jutro po południu w izbie gmin.

Jak słychać, pośpiech, z jakim zostało zwołane posiedzenie gabinetu, jak również audjencja u króla wywołane były okolicznością po-

wzięcia dziś jeszcze pewnych decyzji, celem przesłania stosownych instrukcji Edenowi, rozpoczynającemu już rano swoje rozmowy z rządem sowieckim.

WIZYTY EDENA POSIADAJĄ CHARAKTER INFORMACYJNY.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi z Berlina, że w trakcie rozmów brytyjsko-niemieckich różnice poglądów ujawniły się zupełnie wyraźnie. Ale właśnie dla wyjaśnienia tych różnic rozmowy bezpośrednie są pożądane.

Wizyty Edena w Moskwie, Warszawie i Pradze oceniane są z tego samego stanowiska. To jest jako wizyty informacyjne.

Sądzą, że rzeczy dotyczące sytuacji europejskiej nie przyjmą określonej formy przed konferencją w Sresie.

Z pobytu ministrów angielskich w Berlinie



Na ilustracji moment przybycia do Berlina min. Simona i lorda Edena. Min. Neurath (stoi tyłem) wita na centralnym dworcu lotniczym w Berlinie min. Simona.

Odpowiedź Narodu

Dziś Sejm rozpatrzy zarzuty zgłoszone przez posła Strońskiego przeciwko sposobowi uchwalenia poprawek do konstytucji. Odbędzie się ostatni akt, związany z przyjęciem konstytucji przez ciało ustawodawcze — zostanie tylko formalne ogłoszenie jej w „Dzienniku Ustaw” i nowa ustawa konstytucyjna wejdzie w życie. Nie warto bodajże zastanawiać się nad zarzutami posła Strońskiego, ani się z nimi rozprawiać. Wyjaśnienia, które dał marszałek Świątalski na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 b. m. dostatecznie wyświectliły niesłuszność tych zarzutów.

Należy raczej zastanowić się nad duchem, który nową ustawę konstytucyjną przenika. Marszałek Piłsudski w wywiadzie swoim, danym posłowi Miedzińskiemu 24 października 1930 r., tuż przed wyborami do tego Sejmu, który obecnie dzieło naprawy doprowadził do końca, powiedział:

„Ogromna ilość ludzi w Polsce sądzi najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego to to zupełnie powinno wystarczyć i oswabada wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku... Nazywam „dureńkami” tych panów, których niestety tak dużo w Polsce. Pogląd taki — że go nazwę „cezarystyczno-rewolucyjnym” — jest odpowiednikiem zupełnie przeciwnego kierunku: parlamentarizmu z rewolwerem. „Dureńki” doskonale się nawzajem uzupełniają...”

„Łatwo było dla mnie stworzyć odpowiednik dla cezarystyczno-rewolucyjnego poglądu dureńków polskich. Jeżeli zatrzymałem się przed tym aktem, to łatwo zrozumieć, że nie uczyniłem tego dla jakiegoś tchórzostwa, gdyż — powtarzam — fizycznie było to bardzo łatwe...”

„Mam za sobą wypadki majowe, gdy wystąpiłem ze środkami przemocy w stosunku do istniejących w owe czasy w Polsce porządków...”

„Wiem jednakże, że w owe czasy zawiadłem przypuszczenia „cezarystyczno-rewolucyjnego”, kierując przebieg dalszych wypadków na płaszczyznę czystego legalizmu...”

„Ja, zarówno jak i wszyscy ci, którzy ze mną współpracują przegrać nie jesteśmy w stanie, to znaczy, że niemożliwym jest przypuszczać, aby sejmowładztwo czy postowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć w jakikolwiek sposób. Jeżeli skłoniłem Pana Prezydenta do zarządzenia wyborów t. j. postawienia przed narodem pytania, na które żąda się odpowiedzi, uczyniłem to dlatego, aby raz nareszcie odwrócić kartę historii ze smutnymi dla nas wspomnieniami... Aby na przyszłość swobodniej, łatwiej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski...”

„To pytanie brzmi więc: czy Polska chce, aby jej sejmy były podobne do dawnych i miały cechę suwerenności partii wychodków partyjnych, czy też chce z tem zerwać tak, aby śladów z tej przeszłości nie zostało...”

Uchwała Sejmu, zatwierdzająca ostatecznie ustawę konstytucyjną, dała Marszałkowi Piłsudskiemu odpowiedź, której on żądał od wyborców.

Nowa ustawa konstytucyjna nie jest ustawą opartą na wzorach cezaryzmu, który tak łatwo było w Polsce zastosować — zwłaszcza Marszałkowi Piłsudskiemu, lecz ustawą prawdziwie demokratyczną wolnego narodu, który w ramach silnych władz będzie sam decydował o swoim losie, nie zmieniając swej polityki z miesiąca na miesiąc lub z kwartału na kwartał, opierając ją na przesłankach stałości. Tej stałości, która w klucza przypadkowe fluktuacje w zmianach rządu i kierunku rozwoju Państwa.

Dopiero w tych ugruntowanych warunkach wolny obywatel będzie mógł szukać swego szczęścia, szarmonizowanego z dobrem ogółu.

Skończył się świat partij i wszelakich zaścianek, zaczyna się świat ludzi dobrej woli, którzy bez względu na ich przekonanie społeczne we wspólnym ideale Państwa, zobrazowanym w treści nowej Konstytucji, mają wskazaną drogę.

Ich rzeczą będzie nadać treści paragrafów — treść życia. S.

Manifestacje protestacyjne w Niemczech

przeciwko wyrokowi na Kłajpedzian

BERLIN, (Pat). Wrażenie wywołane wyrokiem kowieńskim trwa dalej. Zarówno prasa jak i opinia w dalszym ciągu reagują niezwykle ostro na wyrok wojennego sądu litewskiego.

Związek Niemców zagranicą z niemieckimi związkami wschodnim oraz innymi organizacjami niemieckimi urządzają w całych Niemczech manifestacje protestacyjne.

BERLIN, (Pat). Fala protestów przeciwko werdyktowi sądu kowieńskiego ogarnęła całe Niemcy i wytworzyła stan najwyższego napięcia wśród szerokich mas. Wyrazem tego są żywiołowe manifestacje w wielu miastach, o których prasa niemiecka, mimo zainteresowania wzytą angielską, donosi w całoszpaltowych sprawozdaniach na czołowych miejscach wydań dzisiejszych.

Manifestacje odbyły się m. in. w Królewcu, Tyłży, Instenburgu i Hamburgu. Znamiennie jest, że „Voelkischer Beobachter” poświęca pierwszą stronę dzisiejszego wydania artykulowi o wyroku kowieńskim oraz opisom zgromadzeń protestacyjnych, nie zaś komunikatowi o wizycie Anglików w Berlinie.

Niemieckie organizacje ojezyzniane wydały ulotkę wzywającą ludność Berlina do masowego udziału w dzisiejszych wiecach, które odbędą się jednocześnie w 4-ch punktach Berlina. Gmach parlamentu litewskiego w Berlinie otoczony jest

wzmocnionymi posterunkami policyjnymi.

„Wielomiljonowe Niemcy stoją za Kłajpedą”

BERLIN, (Pat). Dzisiejsze manifestacje przeciwlitewskie w Berlinie, urządzone pod hasłem protestu przeciw wyrokowi kowieńskiemu na wezwanie niemieckich związków ojezyznianych, zgromadziły nieprzeliczone tłumy i miały charakter niezwykle burzliwy.

W pochodach niesiono transparenty z napisami „przeciwko krwawemu wyrokowi kowieńskiemu”, „Wola narodu przeciwko samowoli Kowna”, „gdzie są sygnatariusze”.

Równocześnie odbyły się na czterech wielkich placach stolicy zgromadzenia, na których wygłoszono ostre mowy przeciwko rządowi kowieńskiemu. Przed gmachem poselstwa litewskiego doszło do burzliwych manifestacji, w czasie których tłum kilkakrotnie przerwał kordon policyjny i z wrogimi okrzykami napierał na budynek.

Na zgromadzeniu w Lustgartenie przemawiał naczelny kierownik Niemców zagranicznych dr. Steinacher, który m. in. żądał postawienia pod sąd władz litewskich. To, co obecnie dzieje się w Kłajpedzie, oświadczył Steinacher, zapamiętają sobie Niemcy dobrze. Zebra-

liśmy się nie w tym celu, aby narzekać, ale celem oskarżenia i ostrzeżenia Litwy przed całym światem. Niemcom kłajpedz kim oświadczamy, że nie pozostali oni sami i że wielomiljonowe Niemcy stoją za nimi.

Do kanclerza Hitlera wysłano telegram holdowniczy, zawierający m. in. zapewnienie niezłomnej wiary i gotowości do ofiar w obronie praw i wolności „niemieckiej Kłajpedy”.

Na zgromadzeniu w dzielnicy południowej Berlina wysłano do Hitlera depeszę, w której oświadczono, że Niemcy gotowi są w każdej chwili ofiarować wszystko w obronie niemieckiej godności.

Skazani na śmierć nie chcą prosić o ułaskawienie

RYGA, (Pat). „Rīts” donosi z Kowna, że 4-ch hitlerowców skazanych na śmierć w procesie kłajpedzkim, mimo namowy obrońców, nie zgodziło się pod pisać prośby o łaskę do prezydenta republiki litewskiej.

W KŁAJPEDZIE.

RYGA, (Pat). Z Kłajpedy donoszą, że wyrok kowieński wywołał w całym kraju kłajpedzkim wielkie poruszenie

KAŻDY PALACZ

JUŻ SIĘ
PRZEKONAŁ,
ŻE GILZY

„AIDA”

150 SZTUK
35 GR.
SĄ NAJLEPSZE

Niemcy w obronie Abisynji

PARYŻ, (Pat). Korespondent paryski „Echo de Paris” donosi na podstawie sprawozdania nadesłanego do Londynu przez posła brytyjskiego w Addis Abbeba, że 18 b. m. nowomianowany poseł niemiecki dr. Kirschstimes wręczając cesarzowi abisyńskiemu listy uwierzytelniające oświadczył, że na wypadek konflik-

tu włosko-abisyńskiego Niemcy staną po stronie Abisynji.

Poseł niemiecki miał zaoferować równocześnie w imieniu rządu Rzeszy natychmiastową pomoc w postaci misji instruktorów, rzeczoznawców wojskowych oraz eskadry samolotów.

Posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej

WARSZAWA, (Pat). Dziś pod przewodnictwem posła Podolskiego odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Na posiedzeniu tem rozpatrywane było odwołanie posła Wójciewicza Trąpczyńskiego z klubu narodowego, wniesione wobec przywołania go do porządku z zapisaniem do protokołu przez marszałka Sejmu w czasie oświadczenia marszałka Świątalskiego na posiedzeniu w dniu 23/24 b. m. i odpowiedź na zastrzeżenia posłów Róga i Strońskiego co do rzekomej nieprawomocności uchwały Sejmu w sprawie przyjęcia poprawek senackich do uchwały konstytucyjnej.

Otwierając obrady, przewodniczący komisji odczytał treść depezy posła Trąpczyńskiego, z której wynika, że nie może on przybyć dziś rano do Warszawy a dopiero wieczorem, wobec

czego prosi o odroczenie posiedzenia komisji na dzień 28 b. m. Komisja większością głosów odrzuciła wniosek posła Trąpczyńskiego o odroczenie posiedzenia.

Skości przewodniczący poseł Podolski zreferował sprawę odwołania posła Trąpczyńskiego w uwzględnieniu art. 67 regulaminu. Mówca wyjaśnił bezzasadność odwołania posła Trąpczyńskiego, zwłaszcza z uwagi na fakt, że odwołanie się jego nastąpiło w czasie enuncjacji marszałka Sejmu w związku z aktem głosowania. Poseł Stroński uzasadniał odwołanie posła Trąpczyńskiego i oświadczył, że klub narodowy będzie głosował za uwzględnieniem tego odwołania. Podobne oświadczenie złożył poseł Świątkowski (PPS). W głosowaniu komisja większością 9 głosów przeciwko 4 odrzuciła odwołanie posła Trąpczyńskiego.

W obronie uprowadzonego dziennikarza

PARYŻ, (Pat). Międzynarodowa federacja dziennikarzy F. I. J. wysłowała do Ligi Narodów telegram, w którym domaga się ochrony dziennikarza niemieckiego Jacoba, porwanego z terytorium obcego państwa przez narodowych socjalistów, w sposób nielegalny.

Federacja zwraca uwagę, że Jacobowi grozi w Niemczech kara śmierci.

Analogiczny protest i skargę do Ligi Narodów wniósł adwokat paryski Maro-Glaferri w imieniu żony porwanego dziennikarza.

Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj żonę dr. Wesemanna, oskarżonego o prowokacyjne wciągnięcie w zasadzkę Jacoba. Wesemannowa po nleudaniem samobójstwie przebywa jeszcze na kuracji w domu zdrowia. Oświadczyła ona, że niezwłocznie po dowiedzeniu się o uprowadzeniu Jacoba napisała do swego byłego męża, dr. Wesemanna list do Londynu, z żądaniem by zgłosił się do policji i złożył niezbędne wyjaśnienia. Niezależnie od przesłuchania Wesemannowej, sędzia śledczy przesłuchał również kilku emigrantów niemieckich, w tej liczbie byłego posła do Reichstagu dr. Breitschelda.

Litwa skieruje swój eksport do Z.S.R.R.

MOSKWA, (Pat). Litewska delegacja gospodarcza opuściła Moskwę, podpisując protokół regulujący kontyngenty im portowo-eksportowe na rok 35-ty. Sowiety zwiększają o przeszło 100 proc. import litewskich produktów agrarnych wzamian za eksport produkcji przemysłu sowieckiego na Litwę. W ten sposób ZSRR. uczynił poważny krok w kierunku zastąpienia dotychczasowej roli Niemiec w litewskim życiu gospodarczym.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Berlin 213,20—214,10—212,20. Gdańsk 173,14—173,57—173,71. Holandia 358,80—359,70—357,90. Kabel 5,31 3/8—5,34 3/8—5,28 3/4. Londyn 25,49—25,62—25,36. Paryż 34,99—35,08—34,90. Szwajcaria 171,75—172,18—171,32. Włochy 43,82—43,94—43,70. Dolar 5,29. Dolar zł. 8,98. Rubel 4,62. Czerwońce 1,22. Budowlana 46,35. Dolarówka 53,25.

Na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ministra komunikacji inż. Butkiewicza. Następnie prezydent Rzeczypospolitej przyjął inż. Bystrzyckiego, który wręczył prezydentowi skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej.

Wiadomości o amnestji są przedwczesne

WARSZAWA, (Pat). W związku z lansowanymi pogłoskami, jakoby w najbliższym czasie miała być ogłoszona amnestja, dowiadujemy się z właściwych źródeł, że wiadomości te są conamniej przedwczesne. Ministerstwo sprawiedliwości nie zajmuje się opracowaniem tej sprawy.

Obywatelstwo honorowe gmin pow. będzińskiego dla Marszałka Piłsudskiego

SOSNOWIEC, (Pat). Dziś zgłosiły się do starosty Boxy w Będzinie delegacje wszystkich 9-ciu gmin powiatu będzińskiego z wójtami i członkami rad gminnych na czele. Złożyły one na ręce starosty uchwałę wszystkich rad gminnych o nadaniu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu obywatelstwa honorowego, załączając przytem prośbę do p. Marszałka o przyjęcie tej godności.

—o()—

Dunikowski rozszerza laboratorium

PARYŻ, (Pat). „Paris-Solr” donosi z San Remo, że w dniu dzisiejszym inż. Dunikowski przeniósł swoje laboratorium do nowego lokalu, w którym w ciągu miesiąca zamierza rozpocząć prawidłową eksploatację swego wynalazku. Dunikowski zapowiedział, iż jest zdecydowany wyprodukować złota na sumę frs 75.000.000. W nowowynajętym lokalu zorganizował on biuro zamówień na złoto, które zamierza sprzedawać po 11 frs za 1 g, podczas gdy oficjalna cena czystego złota (0,05) wynosi za 1 g 17 frs.

Kronika telegraficzna

— MAXIMOS, który przed powstaniem ustąpił z rządu, obejmie ponownie tekę ministra spraw zagranicznych, Grecji.

— ULICA IM. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO. Na wczorajszym posiedzeniu rada miasta Tarnowa uchwaliła przez akklamację przemianować nazwę ulicy Ogródowej na ulicę Bolesława Limanowskiego.

PRZED WYROKIEM w procesie kowieńskim

(Od własnego korespondenta)

Wczoraj zamieściliśmy wyrok w sprawie 126 Niemców kłajpedzkich. Władomość telegraficzna wyprzedziła korespondencję. Tem niemniej jednak zamieszczamy ją, jako uzupełnienie wczorajszej informacji. (Red.).

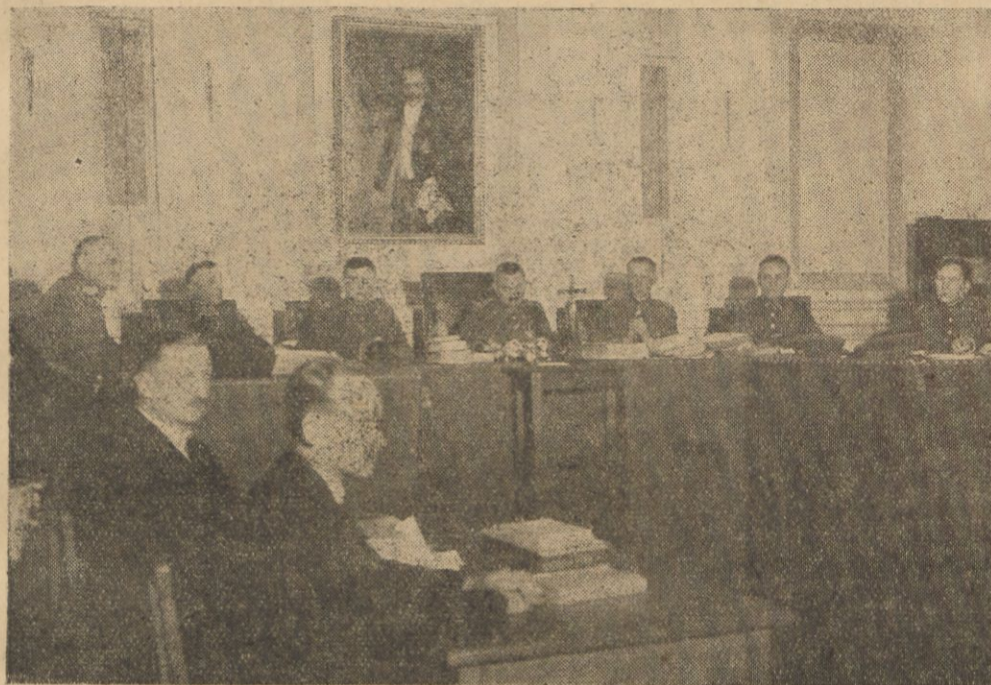
Kowno, w marcu 1935 r.

Pewnego słonecznego dnia marcowego, podczas obiadowej przerwy w rozprawie sądowej stałem w oknie gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości przyglądając się, jak po wylanem cementem podwórku, pod okiem dozorców wziętych odbywają miarowym, żołnierskim niemal krokiem swój krótki spacer ustawieni we dwójki podsądni z grupy dr. Neumanna. Obok mnie stał jeden z kolegów—dziennikarzy niemieckich. „Może i to również jest musztrą wojskową...” — rzucił wreszcie z gorzką ironją mój sąsiad i odszedł od okna.

W powiedzeniu tem zamyka się główna teza obrony, która w długich wielogodzinnych przemówieniach usiłowana przedewszystkiem obalić zarzut szkodzenia zbrojnego powstania celem oderwania kraju kłajpedzkiego od Litwy i przyłączenia do Rzeszy. Obrona podkreśla, że oskarżenie opiera się na pogroźkach i nie posiada na poparcie żadnych dowodów dokumentalnych, że jedyne corpus delicti stanowi wykryta u podsądnych broń myśliwska, z którą niepodobna przecie porwać się na stacjonujące w kraju oddziały wojska, a której nie mniejsze ilości można znaleźć w każdej innej dzielnicy państwa. Bójki są w oczach obrońców kółkami sportowymi, ćwiczenia wojskowe—spacerami zamiejskimi i uprawianiem gimnastyki, mundury—tylko dowodem jawności organizacji, a importowane z zagranicy niemieckie pieśni hitlerowskie miały być śpiewane jedynie ze względu na ich miłą dla ucha niemieckiej melodję... Obrońcy nie negują sympatyj mieszkańców kraju kłajpedzkiego dla ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech, starają się tylko udowodnić, że CSA. (pas tor Sass) i „Sovog” (dr. Neumann) nie posiadały więzi organizacyjnej z N. S. D.A.P. i nie zamierzały bynajmniej realizować w drodze zbrojnego zamachu stanu jej programu terytorjalnego. Obrona opiera się wreszcie na momentach psychologicznych, skazując na wielowiekową przynależność kraju kłajpedzkiego do Niemiec, a odwołując się do uczuć sędziów, przypomina, że... i Litwi-

ni w Wileńszczyźnie ciągną przeciwko Litwy.

Należy przyznać, że obrońcy w omawianym procesie mieli niełatwe zadanie. Nie posiadali oni bowiem w opinii publicznej najmniejszego zaplecza, odwrot nie nawet, pewien odłam prasy jeszcze przed rozprawą rozpoczął naganę na nich, na uniwersytecie wywołano nawet demonstrację przeciwko filarowi obrony — prof. Stankiewiczusowi, a sprawozdania dziennikarskie z ich przemówień za wierały w niektórych pismach ironiczne komentarze i repliki.



Siedzą przy stole od lewej: wiceprokurator Izby Apelacyjnej Monstawiczus, prokurator Sądu Wojskowego gen. Wimeris, sędziowie z prezesem Sądu Wojskowego ppłk. Leonasem w środku oraz sekretarze sądu. U dołu tłumacze.

TEKST NOWEJ USTAWY KONSTYTUCYJNEJ

uchwalonej 23-go marca 1935 r. ukazał się nakładem naszego Wydawnictwa w formacie 32-stronicowej broszurki i

JEST DO NABYCIA

w administracji „Kurjera Wileńskiego” — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, oraz w oddziałach „Kurjera Wileńskiego” w Nowogródku, Lidzie, Baranowiczach, Stołpcach, Słonimie i Szczuczynie.

CENA 15 GROSZY.

Zamówienia na większą ilość kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego” — Wilno, Biskupia 4.

nie i barwnie nakreślili to polityczne na którym przestępstwa te zostały dokonane.

Przemówienia i repliki stron zajęły równo dwa tygodnie, przyczem posiedzenia Sądu przeciągały się znowu nieraz do późnego wieczora. We czwartek oskarżeni zaczęli wygłaszać swe „ostatnie słowo”.

Jak długo potrwać mowy podsądnych — niewiadomo. W każdym razie można przypuszczać, że obrona będzie skłaniała swych klientów do powściągliwości. Przynajmniej stary spec od procesów politycznych, adw. Bułota miał się i obecnie wypowiedzieć przeciwko gaduśtuwu podsądnych, które tak często obrać wniwecz usiłowania obrony.

Tak więc nie wypadnie już zapewne zbyt długo czekać na prawdziwie ostatnie słowo w tym olbrzymim i doniosłym procesie politycznym, które w imieniu Republiki Litewskiej wypowie Sąd Wojskowy, ustalając na podstawie nagromadzonego w ciągu dochodzenia i przeszło trzymiesięcznej rozprawy materiału stopień winy każdego z 126 zasiadających na ławie oskarżonych kłajpedzian.

Opinia publiczna w Litwie i szeroko poza jej granicami czeka z napięciem na to ostatnie słowo, gdyż rozpiętość pomiędzy stanowiskami stron jest ogromna. Prokuratura, podtrzymując całkowicie tezy aktu oskarżenia, zażądała dla podsądnych nie najwyższego wprawdzie (z wyjątkiem zabójców Jezutisa), lecz w każdym razie surowego wymiaru kar w granicach od 6 do 15 lat ciężkiego więzienia, na co obrona odpowiedziała prośbą o uniewinnienie, uznania odbytych już kar administracyjnych i aresztu prewencyjnego za wystarczające, lub w ostateczności zastosowania § 124 kodeksu karnego, przewidującego karę zwykłego więzienia na okres nie dłuższy niż 1 rok za przynależność do nielegalnej organizacji. Z. Niemeński.

Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2-3-4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telefon, światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego” ul. Biskupia 4, pod „Inżynier”

St. Zajczkowski

Dokonane dzieło

Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego, pod redakcją dr. Stefana Ehrenkreutz profesora Uniwersytetu Wileńskiego (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie T. VIII) Wilno 1935. Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie Str. 362.

Jednym z najciekawszych zabytków przeszłości ziem dawnego W. Księstwa litewskiego jest Statut litewski, zachowany w trzech redakcjach z 1529, 1566 i 1588 r. Odegrał on doniosłą rolę w dziejach W. Księstwa litewskiego, jako zbiór prawa obowiązującego na tym obszarze za czasów przedzoborowych, a i potem do 1840 r. Nic też dziwnego, że Statut litewski był przedmiotem badań naukowych od przeszło stulecia. W badaniach tych niepoślednią rolę odgrywało Wilno. Wystarczy wspomnieć, że jednym z pierwszych badaczy Statutu był Ignacy Daniłowicz, związany licznymi węzłami z Wilnem i Uniwersytetem wileńskim.

W ostatnich zaś latach, na odrodzonej Wszechnicy Batorowej zainteresował się Statutem litewskim prof. Ehrenkreutz, nawiązując w ten sposób nić tradycji zerwanej brutalną ręką zaborcy. Jeszcze w 1924 r. przedstawił on na łamach Ate-neum Wileńskiego stan badań nad Statutem litewskim, wysuwając przytem postulat wydania wszystkich trzech jego redakcyj w sposób odpowiadający wymogom współczesnej nauki. Następnie zaś, gdy zbliżało się 400-lecie wydania Pierwszego Statutu (1529), rzucił prof. Ehrenkreutz myśl uczczenia tej rocznicy przez ogłoszenie odpowiedniej Księgi Pamiątkowej. Myśl tę, popartą gorąco przez nieodżałowanego s. p. prof. Parczewskiego, przyjęto, a Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie wzięło zamierzone wydawnictwo pod swą egidę; redakcję Księgi powierzono jej inicjatorowi.

Przystępując do zrealizowania zamierzonego dzieła, określił prof. Ehrenkreutz ściśle jego plan i charakter. Nie chciał on, aby zamierzona Księga stała się zbiorem miscellaneów, w którym każdy mógłby pisać na różne tematy, stosownie do swych upodobań naukowych, pragnął natomiast nadać Księdze zwarty i jednolity charakter, dostosowany ściśle do okoliczności, którym zaw-

dzięczała ona swoje powstanie; zaznaczył więc zgóry, że w skład Księgi mogą wejść tylko prace dotyczące historii ustroju i dawnego prawa W. Księstwa litewskiego. To stanowisko redaktora było niewątpliwie słuszne i trafne, wskutek tego wynikły jednak duże trudności przy redagowaniu Księgi. W Polsce niewiele jest bowiem uczonych, którzy zajmują się specjalnie historią dawnego prawa litewskiego; zdawał sobie chyba sprawę z tego sam prof. Ehrenkreutz, jak o tem świadczy jego późniejsze zabiegi, uwieńczone już powodzeniem, o utworzenie przy Uniwersytecie wileńskim Studium prawa litewskiego, które ma kształcić kadry pracowników naukowych w tej dziedzinie. Z tych tedy przyczyn opóźnienie Księgi uległo znacznemu opóźnieniu, ukazała się ona dopiero w ostatnich dniach, w postaci okazałego tomu, w pięknej zewnętrznej szacie, jak wszystkie wydawnictwa naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Przeglądając wydaną Księgę, widzimy, że plan jej redaktora został przepracowany w niej konsekwentnie. Księga przedstawia się bowiem jako zwarta i jednolita całość, poszczególne rozprawy, wchodzące w jej skład, wiążą się z sobą pod względem treści, omawiając problemy bądź to z zakresu historii ustroju

W. Księstwa litewskiego, przedewszystkiem z dziejów Unji polsko-litewskiej, bądźto dotyczące samego Statutu wogóle lub poszczególnych jego redakcyj, treści pewnych przepisów Statutu, wpływów obcych praw na Statut i t. p. Stąd to wartość Księgi można by podzielić na dwie części: prawną - historyczną, obszerniejszą, jakkolwiek złożoną z trzech tylko prac, tudzież ściśle prawną, w skład której wchodzi pięć rozpraw. Osobno wreszcie stoją duże prace s. p. prof. Płaszcyckiego, które nie wiążą się ściśle z żadną z poprzednich grup, jakkolwiek dotyczą Statutu, a mianowicie trzeciej jego redakcji.

Pierwszą z wymienionych powyżej grup stanowią prace Kutrzeby, Adamusa i Łowmiańskiego, pokrewne sobie treścią, bo wszystkie dotyczące problemu Unji polsko-litewskiej. Przedewszystkiem prof. St. Kutrzeba („Charakter i wartość unji polsko-litewskiej”) omawia całość stosunku Litwy do Polski, do czasu ostatniego rozbioru, w związku z rozważaniami o złożonej strukturze dawnej Rzeczypospolitej; równocześnie zaś zastanawia się nad korzyściami, które wynikały z Unji tak dla Polski, jak i dla Litwy, które były realną podstawą łączności obu tych państw, różnej w różnych okresach czasu. W wywodach swoich stoi

Sprzedaz Madagaskaru

Jednocześnie z wiadomością o japońskich chęciach zakupu północnego Sachalinu ukazała się na łamach pracy wiadomość o francuskiej gotowości do sprzedaży Włochom Madagaskaru. Wymieniono nawet cenę: 75 milionów funtów szterlingów.

Nastąpiła widać moda na handel wielkimi wyspami egzotycznymi. Jedne państwa chcą kupować, inne znów sprzedawać. Chodzi jedynie o to, ile jest w tych sensacyjnych wiadomościach prawdy zwłaszcza że u każdego bodaj z wymienionych kontrahentów, bynajmniej w skarbcach się nie przelewa.

O ile jednak wieści o Sachalinie mają w sobie dużo prawdopodobieństwa o tyle wiadomość o sprzedaży jednej z największych kolonii francuskich budzi niedowierzanie. W oczekiwaniu na definitywne potwierdzenie, lub zaprzeczenie tej wiadomości, pozwolimy sobie parę słów Madagaskarowi poświęcić. Zwłaszcza, że łączy się on poniekąd z naszą historją, dzięki „królowi Madagaskaru“.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH.

Madagaskar jest jedną z największych wysp świata. S'ci na czwartym pod względem obszaru (600.000 km. kwadratowych) miejscu. Oddzielony od lądu afrykańskiego szeroką (400 km.) cieśniną Mozambicką, wykazuje Madagaskar nawskroś swoiste, a w każdym razie więcej zbliżone do wysp oceanu Indyjskiego formy w świecie roślinnym i zwierzęcym. Także pod względem antropologicznym ludność olbrzymiej wyspy przejawia większe podobieństwo do szczepów indonezyjskich aniżeli do lądowych murzyńskich. Tłumaczy się to imigracją, jaka miała miejsce przed wiekami, czy tysiącletniami.

Madagaskar liczy około 4 milionów ludności, w tem zaledwie dwadzieścia parę tysięcy białych i 10 tys. Indusów. Reszta to szczepy tubylcze: Howa, Sakalawa i inne. Zajęcia ludności sprowadzają się naogół do rolnictwa i hodowli bydła. Europejczycy, głównie Francuzi, obrali sobie zajęcia bardziej intrygantne. Trudnią się więc uprawą ryżu, manioki, wanilji, kawy, oliwek, tytoniu, gwoździków, trzciny cukrowej i t. d. Ponadto eksploatują szlachetne gatunki drzew, wywożą włókna rafii, garbnik etc. Najbardziej jednak popłaca bodaj górnictwo, a to ze względu na szereg bogactw kopalnianych wyspy. Wydobywa się tu granit (po kilkanaście tysięcy tonn rocznie) miedź, nikiel, ołów, naftę, azbest, węgiel uran szlachetne kruszce jak srebro złoto i platyna; kamienie cenne (około 200 kg. rocznie) i półcenne (około 8.000 kg.). Gdy jeszcze do tego dodamy miód i wosk, stanowiący poważny artykuł handlu, dojdziemy do wniosku, że o ile Francja naprawdę ma zamiar sprzedać Madagaskar Włochom, w takim razie cena 75 milionów zachwytanych funtów angielskich nie jest wcale wygórowaną. Madagaskar stanowi jedną z największych wysp świata, nie tylko pod względem obszaru lecz również z punktu widzenia bogactw przyrodzonych. Francuzi — zasarniając w swoim czasie Madagaskar, mieli dobrego nosa.

ODKRYCIE WYSPY.

Z historją odkrycia Madagaskaru było trochę tak, jak z historją odkrycia Ameryki. Oficjalnie Amerykę odkrył Kolumb. On to, szukając drogi do Indji Wschodnich, pierwszy zatknął sztandar hiszpański na wyspach i lądzie Indji Zachodnich, a jednak nikt bodaj dziś nie wątpi, że już przed Kolumbem deptała Amerykę noga Europejczyka. Docierał tu bowiem skandynawscy Wikingowie, docierał irlandzcy misjonarze, docierał Polak Jan z Kolna. Zasluga przypadła jednak żeglarzowi genueńskiemu w udziale. Madagaskar też już był znany w średniowieczu, a może nawet w starożytności. W każdym razie wspominają o nim w swych kronikach Arabowie, nazywając go „wyspą księżycą“. A jednak

zasługa odkrycia Madagaskaru przypadła w udziale żeglarzom portugalskim, którzy tu zawitali mniej więcej w 1500 roku i nazwali później Madagaskar wyspą Św. Wawrzyńca.

Odkryta przez białych wyspa niedługo pozostawała w pierwotnym, rajskim błogostanie. Od siedemnastego wieku rozpoczyna się gwałtowna rywalizacja Anglików, Holendrów i Francuzów o opanowanie lakomego kęską. Kęsek był jednak zbyt duży, gdyż lata i dziesiątki lat upływały, a wyspa wciąż nie miała europejskiego zwierzchnika.

BENIOWSKI.

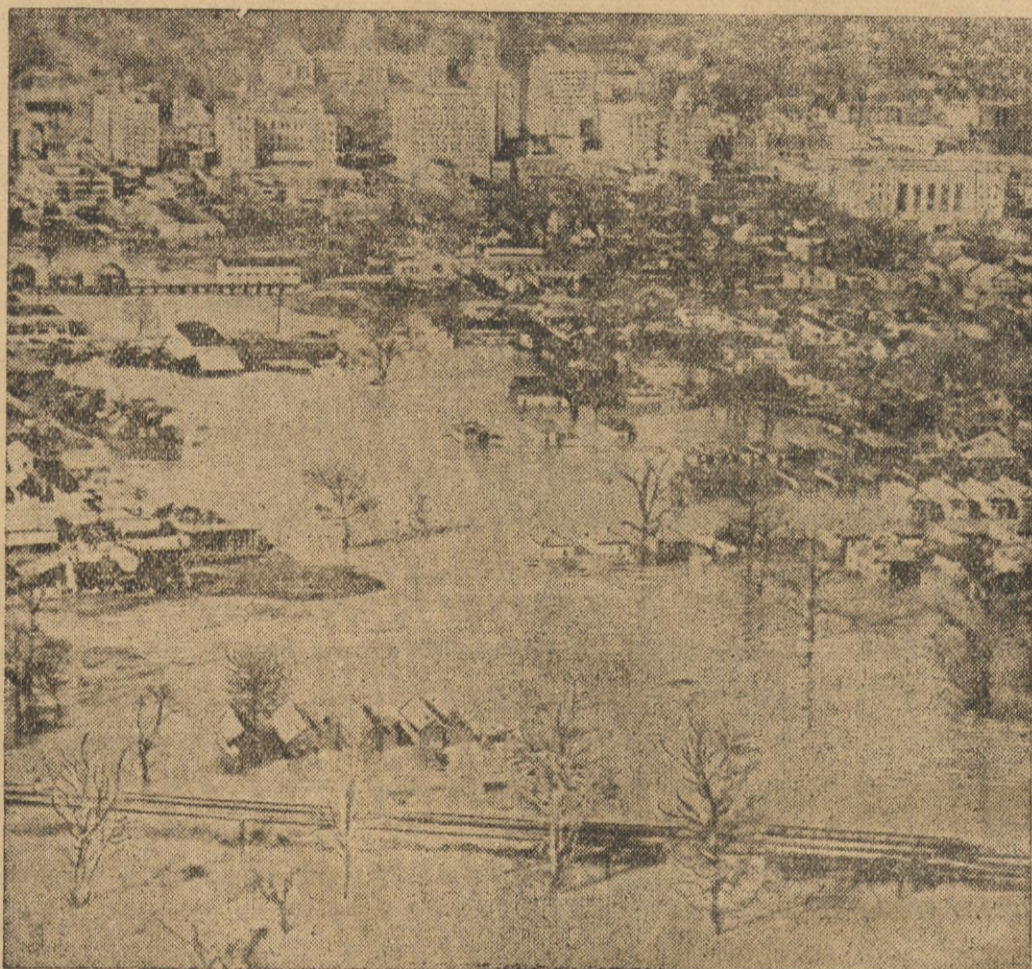
Spopularyzowany przez wieszczę Juljusza Beniowskiego wypłynął na widownię Madagaskaru w 1774 r. Jak wiemy rodak nasz, zesłany za udział w konferencji barskiej aż na Kameczatkę wywołał tam buni wleźniów, opanował okręt rosyjski i po długiej podróży zawitał do Francji. Rząd francuski, oceniając energję i zdolność byłego konfederata, wysłał go z ekspedycją na Madagaskar dla opanowania sytuacji wśród tamtejszych burzących się wleźni przeciw Francuzom plemion. Beniowski wywiązał się z zadania i sytuację opanował. Posunął się jednak dalej, aniżeli przewidywały francuskie dyrektywy. Mianowicie ogłosił się samodzielnym władcą ubylewów i przeciwstawił się intencjom rządu

francuskiego. Musiało dojść do walki. Oblężony w małym porcie przez francuską ekspedycję karną, broniąc się mężnie, padł Beniowski od kuli francuskiej w 1786 r. Tak się skończyła karjera człowieka, który miał w wiele lat potem zapłodnić wyobraźnię Słowackiego i Sieroszewskiego.

FRANCUZI OSIAGAJĄ CEL.

Jeszcze cały wiek musiał jednak upłynąć, zanim Madagaskar ostatecznie dostał się w ręce francuskie. Cały wiek jeszcze rządziła na wyspie dynastia tubylcza w osobach: Aadríamano I, Radama I, Ranavalony I (królowej), Radama II, Rasoheryny (królowej), Ranavalony II (przyjela chrzest) i Ranavalony III. Ta ostatnia została w 1895 r., pokonana przez ekspedycję francuską pod wodzą gen. Duchesne. General zdobył stolicę Madagaskaru Tananarivę, poczem ogłoszono Madagaskar kolonią francuską. Mimo to Ranavalona III kontynuowała spiski przeciw Francuzom. Sytuacja stała się znów napięta. Gen. Duchesne przeciął wrzód, pozbawiając ostatecznie władczynię ironii i deportując ją na wyspę Reunion, gdzie żyła w charakterze więźnia do 1916 r. Obecnie na Reunion przebywa w tymże charakterze słynny Abd-el-Krim. Na Madagaskarze zaś rządzi francuski generał-gubernator. NEW.

Olbrzymia powódź w dorzeczu Missisipi



Ostatnio Amerykę Północną nawiedziło szereg katastrof żywiołowych, z których największą stanowi wylew Missisipi. Olbrzymia ta rzeka wylała w górnym biegu, zatapiając wszystkie najbliższe okolice. Tysiące rodzin musiało opuszczać swoje domostwa, porzucając gospodarstwa i ratować się ucieczką do miejscowości, nieobjętych jeszcze powodzią. Straty wyrządzone przez powódź są olbrzymie, nie dały się jednak narazie obliczyć, gdyż wody jeszcze nie opadły. Na zdjęciu dokonaniem z samolotu — miasto Jackson, zalane falami Missisipi. Wiele domów w tem mieście runęło pod naporem wód.

autor na stanowisku dotychczasowych poglądów nauki polskiej na problem Unji, które zostały ustalone zarówno na podstawie jego własnych badań, jak i prac innych wybitnych uczonych (A. Lewicki, Halecki, Balzer).

Natomiast dwaj następni autorowie zajmują już opozycyjne stanowisko wobec poglądów dotychczasowej nauki. I tak doc. J. Adamus („Państwo Litewskie w latach 1386-1398“) występuje przeciw przyjętemu powszechnie twierdzeniu, że w 1385 r. Litwa została inkorporowana w skład państwa polskiego i dopuszcza jedynie, że taka koncepcja inkorporacji i wszelkich danych dotyczących aktu Krewskiego z 1385 r. tudzież na dowodzenie, że Litwa była w l. 1386-1398 nadal podmiotem prawa międzyrodowego. Następnie prof. H. Łowmiański („Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unji jagiellońskiej“) zajmuje się czynnikami natury społecznej i gospodarczej, które działały wewnątrz Litwy zarówno przy zawieraniu układu Krewskiego w 1385 r., jak i przy kształtowaniu późniejszego wzajemnego stosunku Litwy do Polski do 1569 roku; podkreśla przytem, wbrew dotych

czasowym poglądom, że czynniki te odgrywały w tej sprawie rolę decydującą, znacznie większą niż czynniki polityczne. Równocześnie nawiązując do swych dawniejszych wywodów o roli drużyny w dziejach Litwy, wypowiada autor szereg oryginalnych myśli o wewnętrznej strukturze militarnej państwa litewskiego w okresie pogańskim, a w końcu wykazuje, na podstawie niepewnych wzmianek źródłowych, udział bojarstwa litewskiego w zawarciu układu w Krewie.

W ściśle prawniczej części Księgi znajdziemy prace, które dotyczą treści Statutu, przystępując do tego z różnych punktów widzenia. I tak dr. Wł. Namyśkowski („Pozasądowe organy porządku prawnego w krajach południowo-słowiańskich i polsko-litewskich“) omawia analogie zachodzące między t. zw. „iu di storonni“, których zna Statut, i komornikami w Polsce a szeroko rozwiniętą instytucję przystawów w południowej Słowiańszczyźnie, wszystkie te nazwy oznaczały osoby prywatne uczestniczące przy pewnych czynnościach prawnych, które odbywały się poza sądem. Natomiast prof. Fr. Bossowski („Nowela Justyniana 115 — Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III. R. VIII. Art. 7 — T. X. cz. I Art. 167“) zajmuje się kwestją wpływów prawa bizan-

tyjskiego na Statut, na przykładzie postanowień o wydziedziczeniu przez ojca dzieci za ciężkie przewinienia (apokryksis), sformułowanych w 115 Noweli Justyniana a przeszczepionych na Litwę za pośrednictwem ruskich Kormczych Kniąg. Podobnie przedmiotem następnej pracy doc. K. Koranyi'ego („O niektórych postanowieniach karnych Statutu Litewskiego w r. 1529“) jest zbadanie pewnych przepisów karnych Statutu, w których uwidatnia się słabsze lub silniejsze przyjęcie zasad prawnych rozpowszechnionych podówczas w całej niemal Europie. Wpływy zachodnie na Statut, a mianowicie wpływy procedury sądowej polskiej, będącej kopją procesu kanonicznego wykrywa też prof. R. Taubenschlag w swym krótkim szkicu p. t. „Pozew w I i II statucie litewskim“. W końcu dr. W. Hejnosz („Kilka uwag o niewoli w I Statucie Litewskim“) poddaje analizie pojęcie „niewoli“ (illibertas), której dotyczył szereg postanowień Statutu, dochodząc do wniosku, że odnośny termin nie oznaczał faktycznej niewoli, ale pewnego rodzaju przypisanstwo, podobnie jak to miało miejsce na Rusi Czerwoniej.

Na uboczu nieco od obu grup omówionych powyżej, stoją duże rozprawy ś. p. prof. St. Ptaszyckiego. Treścią

UŚMIECHY I UŚMIESZKI. Rozmówka w autobusie

Było to na Józefa. Jechałem autobusem. Koło Jabłkowski wsiadł jakiś zażywny jegomość. Widać było, że jest cokolwiek sfatygowany wogóle życiem, a w szczególności alkoholem. Nie mogę tego zresztą twierdzić na pewno. W autobusie najtrudniejszy szlówek z trudem zachoduje równowagę. Jednakże pierwszy rzut oka na owego jegomościę nasunął mi przypuszczenie, że zagiądnął on głębiej do kieliszka. Myślę że takie same wrażenie odniósł konduktor. Podszedł on do wspomnianego pana i zapytał:

— Dokąd pan jedzie?

Gość spojrzał na konduktora z wyraźną niechęcią, poczem bez słowa wręczył mu monetę.

Konduktor wziął pieniądze i powtórzył:

— Dokąd pan jedzie?

— Co to pana obchodzi — rzucił gość dość gwałtownie. — Proszę mi dać bilet za dwadzieścia groszy.

— Proszę pana — rzekł urażony tonem gościa konduktor. — Moim obowiązkiem jest za pytać dokąd pan jedzie.

— Jakim to pańskim obowiązkiem?

— A tak — odparł konduktor, wydając bilet. — Na to tu jestem, abym pana zapytał dokąd pan jedzie.

— Dobrze, dobrze — odparł z pasją gość. — Skoro panu tak na tem zależy, to mogę panu powiedzieć. Nie widzę powodu ukrywać niczego. Jadę na imieniny do Pietraszkiewicza.

Wel.

**KOEDUKACYJNE
KURSY Maturalne**

z progr. gimn. państw.
im. „Komisji Eduk. Narod.“
w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II-e
półrocze r. szk. 1934—35
do klas IV—VI—VIII
Kanc. czynna od g. 16-20

Działalność biur pośrednictwa pracy w lutym

Biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy otrzymały w ciągu lutego r. b. na ogólną cyfrę 515.555 bezrobotnych 28.972 zapotrzebowania na pracę od pracodawców. Efektywnie w miesiącu tym biura pośrednictwa pracy dostarczyły zajęcia 26.547 bezrobotnym.

Najwięcej zatrudniono robotników niewykwalifikowanych a mianowicie 13.854, dalej 4.805 robotników włókienniczych, 2.217 górników, 1.570 metalowców, 396 pracowników umysłowych itd.

Na terenie wojew. warszawskiego zapośredniczono do pracy 2.802 bezrobotnych, na terenie wojew. łódzkiego — 7.114 kieleckiego — 2.462, lubelskiego — 132, krakowskiego — 1.251, bielskiego — 525, stanisławowskiego — 100, tarnopolskiego — 108, lwowskiego — 918, nowogródzkiego — 86 wołyńskiego — 429, poleskiego — 114, wileńskiego — 155; na terenie Górnego Śląska — 4.381, woj. poznańskiego — 4.300 i na Pomorzu — 1.670.

Pozatem zatrudniono w ciągu lutego r. b. za pośrednictwem biur pośrednictwa pracy częściowo 148.856 osób. Z tego 1 dzień w tygodniu pracowały 2.402 osoby, 2 dni w tygodniu — 13.213 osób, 3 dni w tygodniu — 36.184 osoby, 4 dni — 40.403 i 5 dni w tygodniu — pracowały 56.654 osoby.

pierwszej jest „Pierwsze wydanie trzeciego Statutu Litewskiego i jego przeróbki“, druga natomiast („Konfederacja Warszawska roku 1573 w trzecim Statucie Litewskim“) zajmuje się losami aktu Konfederacji warszawskiej z 1573 r., która została wciągnięta w skład trzeciej redakcji Statutu.

Powyższy przegląd zawartości omawianej Księgi świadczy dodatnio o jej walorach. Bogactwo i różnorodność treści, przy ścisłym przestrzeganiu pokrewieństwa tematów, doniosłość omawianych problemów i sposób ich rozwiązywania, poważny ton i wysoki poziom naukowy przeważnej części rozpraw — wszystko to czyni z Księgi poważną pozycję w polskiej produkcji naukowej obecnych czasów, a ważny krok naprzód w zakresie badań nad doniosłym i wciąż aktualnym problemem Unji tudzież badań nad dawnym prawem litewskim, a w szczególności jego Statutami. Można więc śmiało powiedzieć, że nauka polska uczciła godnie rocznicę tego wielkiego dzieła, jakim był Pierwszy Statut litewski, że wniosła mu piękny pomnik tu w Wilnie, sercu dawnego W. Księstwa litewskiego; tym zaś wszystkim, którzy się do tego przyczynili, należy się szczerze uznanie i gorąca podzięką.

St. Zajęczkowski.

Brać byka za rogi!

Hasło to rzucił p. Testis w artykule swym p. t. „Trzeba podnieść wieś“, gdzie trafnie zainterpretował przemówienie nie ministra Poniatowskiego z dnia 4 b. m., stwierdzając, że dzisiaj „ściśle ekonomiczne zagadnienie opłacalności rolnictwa przeobraża się w kapitalny problem polityczny: zespolenia wsi z Państwem“. Wieś bowiem jest fundamentem na którym wznoszą się rusztowania Państwa — i byłoby samobójczym nonsensem nie dbać o ten fundament dla jakichkolwiek względów (choćby najbardziej uświęconych tradycją). Wieś musi wytrzymać ciśnienie kolosu, jakim jest nowoczesne państwo — musi bez uczucia ucisku sprostać swemu zadaniu w ogólnym życiu Państwa — musi mu płacić normalne podatki — musi dostarczać zdrowego, normalnie rozwiniętego rekruta etc. Ale żeby wieś nie załamała się pod tym (naturalnym i normalnym) ciężarem — a tym samym aby nie zachwiała zrębami Państwa — musi sama posiadać mocne podstawy bytu, musi mieć dużo siły żywotnej, z której rodzi się wszelki twórczy optymizm i pozytywny stosunek do ustroju.

A teraz pytanie. Skąd wieśniak czerpie tę magiczną siłę żywotną? Przecież co „pierwszego“ pensji nie otrzymuje. — Musi ją czerpać z jednego i jedynego źródła: z ziemi, przy której bezpośrednio żyje, a która jest dla niego i warsztatem i matką. A jak się dzieje, gdy źródło to jest niedostateczne? — gdy ziemi jest mało albo jej wcale niema? Kult i żądza ziemi jest największą namiętnością wieśniaka, dla której potrafi on sprzedać wszystko — nie wyłączając własnej duszy.

I Państwo, póki nie zaspokoi tej zoologicznej (a wynikłej z potrzeb ekonomicznych) namiętności — nie może liczyć na pozytywny do siebie stosunek wieśniaka — nie może mówić o faktycznym (a nie fikcyjnym) zbliżeniu się do ludu. Wszak żyjemy pod znakiem „nie uleganiu fikcji“. Ta mądra dewiza powinna wejść przedewszystkiem w problem naszej reformy rolnej — jako logiczna podstawa przy jego rozwiązywaniu. Bardzo słusznie p. Testis twierdzi, że „dzisiaj ekonomiczna kwestja opłacalności większych warsztatów rolnych musi ustąpić pierwszeństwa politycznemu zagadnieniu, którem jest zapewnienie elementarnych warunków egzystencji masie włościańskiej“. Dla nowoczesnego Państwa (kiedy człowiek jest obywatelem a nie poddanym) większą wartość przedstawia choćby najskromniejszy do brobyt 72% ludności — aniżeli najwyższa „opłacalność większych warsztatów rolnych“. Dawniej było inaczej — bo człowiek służył dla państwa jako bierna siła robocza etc. — był zwykłym przedmiotem pośród inwentarza państwa. Dzisiaj zaś obywatel nosi państwo w sobie, wciąż je buduje i wciąż je ze siebie wytwarza — jest aktywnym podmiotem państwa — jest wiecznym jego generatorem. Dawniej wartościowa no fakty polityczne według sumy pieniędzy, — a dziś — według jakości ludzi, jakości fizycznej i psychicznej.

Wobec powyższego wzmożenie akcji parcelacyjnej jest obecnie nieuniknioną koniecznością dziejową — i posiada nie mniejszy sens polityczny aniżeli przedwójenna konserwacja stanu posiadania większej własności. Rozumna (sic!) parcelacja jest najkonsekwentniejszą kontynuacją popowstaniowego programu rolnego w Polsce — jako dalszy logiczny ciąg naszej przeszłości w przyszłość. I trzeba naprawdę myśleć starymi „kategorjami czasów niewoli“ — aby tego nie rozumieć.

Sprawa jest jasna. „Dobro Państwa — prawem najwyższem“. A że tego dobra nie osiąga się przez „patriotyczne“ deklamacje — ale przez normalne warunki bytu wszystkich obywateli — więc do prawdy nie należy „chodzić dokoła sedna rzeczy, lecz brać byka za rogi“ — bez zbytek wstydlivosti i zwlekania — bo później może być za późno, gdy byk odwróci się ogonem. A ta niekurtuazja z jego strony jest całkiem możliwa, bo, chociaż byk nie lubi czerwonych płacht — przyciśnięty jednak biedą, z konieczności będzie musiał zwrócić się głową do

wschodu. To też słusznie p. Testis twierdzi że „bez energicznych zabiegów chirurgicznych nie da się uzdrowić społeczeństwa - rolnej struktury naszego Państwa“. Bezwarunkowo. Półśrodki, plastry, okłady i nacierania — nie tu nie pomogą. Potrzeba cięcia.

Ale nietylko chodzi o parcelację. W dziedzinie przebudowy ustroju rolnego niemieńską ważną rolę odgrywa komasacja, która dzisiaj utknęła prawie na martwym punkcie. Ludność wiosek już dokładnie zrozumiała gospodarczą wadliwość szachownicy — i całą siłą chce iść „na chutory“, pragnie scalenia gruntów — ale nie ma środków na opłacenie kosztów technicznych i formalistycznych tej niezwykle zawilej operacji. Dotyczy to sowe ulgi są za małe. I Państwo na tym odcinku powinno stanąć „frontem do wsi“ — włączając komasację w zakres przedsięwziętych przez siebie inwestycji, które jak zwykle, włożonego w nie kapitału nie fruktyfikują od razu i bezpośrednio. A nie ulega żadnej wątpliwości, że najważniejszą inwestycją jest zaopatrzenie w normalne warszaty pracy 2/3 ludności Państwa.

Pozatem energiczna komasacja, wzięta jako inwestycja, przyczyniłaby się w znacznej mierze do ożywienia naszej gospodarki społecznej i do podniesienia poziomu kulturalnego, zdrowotnego etc. szerokiej mas ludności wiejskiej. Np. bezrobotni geometrzy znaleźliby zatrudnienie przy taśmie i lunecie mierniczej, a kamieniarze, murarze, cieśle, stolarze, szklarze etc. znaleźliby robotę przy budowie nowych osiedli „na kolonjach“. Rozszerzyliby się rynek zbytu na odpowiednie materiały budowlane — nie wyłączając części metalowych. Państwo przytem miałooby czuwać, aby osiedli

tych nie budowano jak dotąd chaotycznie i bezplanowo — ale z zachowaniem wszelkich zasad ogniotrwałości, higieny, opłacalności, celowości, estetyki, oszczędności etc. Nawet drobiazgowo przepisy Państwa byłyby tu bardzo pożądane. Do bór gruntu pod budynki, ich położenie i rozmieszczenie względem słońca. Zadrzewienie kolonii. Wysokość izby, rozmiary okien, jakość pieców i t. d. Są to rzeczy nie mniej ważne aniżeli ruch kołowy na drogach. Szkoda, że nie mamy dotąd tych przepisów — że bez żadnego ładu stworzyliśmy 124 tysiące samodzielnych kolonii, nie różniących się niczym od niechlujnych „zabudowań“ niezreformowanych wiosek. Często to u nas paradoks. Gdzie nie trzeba, mieliśmy nieraz za dużo przepisów — a gdzie trzeba, często brakło ich zupełnie. Był to objaw naszej niedojrzałości organizacyjnej, czego znamię było uleganie fikcji. Dziś jednak stan rzeczy się zmienił — fikcja oberwała po łbie i przestała terroryzować rzeczywistość. A więc wszystko będzie na swoim miejscu.

Reforma rolna, rzetelnie zakreślona ilościowo, i należyście zorganizowana pod względem jakościowym, uregulowana na przepisami ekonomiczno-sanitarne mi i podjęta jako swego rodzaju inwestycja — jest jedyną, najkrótszą i najskuteczniejszą drogą do „zespolenia wsi z Państwem“, przez podniesienie jej na poziom cywilizacyjny XX wieku — i przez zapewnienie jej warunków życia i rozwoju.

Przypisek. Pisząc artykuł (z dn. 12 marca r. b.) p. t. „Cienie czynu na wsi“, nie miałem na myśli powiatu nowogródzkiego, ponieważ teren ten znajduje się jeszcze „na warsztacie“ moich badań nad wsią — wobec czego nie czerpałem zeń materiału rzeczowego do moich wniosków, zawartych w powyższym artykule.

St. Szanier.

Kanclerz austriacki na przeglądzie wojskowym



23-go marca kanclerz republiki austriackiej Schuschnigg dokonał przeglądu nowoutworzonych batalionów gwardji austriackiej. Na zdjęciu — moment przeglądu.

Nabożeństwo w cerkwi św. Ducha spowodu uchwalenia nowej konstytucji

Dnia 27 b. m. w cerkwi św. Ducha w Wilnie odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu uchwalenia konstytucji. Na bożeństwo celebrował J. E. arcybiskup prawosławny wileński Teodozjusz w asystencji licznej kleru zakonnego i świeckiego z archimandrytą Filipem Morozowym na czele.

Przed nabożeństwem arcybiskup Teodozjusz wygłosił dłuższe przemówienie

w którym dał wyraz radości z powodu uchwalenia konstytucji i wyraził nadzieję, że konstytucja stworzy możliwości owocnej pracy rządu i obywateli dla pięknej mcarstwowej przyszłości państwa. Po nabożeństwie chór cerkwi św. Ducha odśpiewał „Boże, coś Polskę“. Pana wojewodę wileńskiego na uroczystościach tych reprezentował kierownik oddziału wyznań radca W. Piotrowicz.

Na Dźwinie 418 cm. ponad stan normalny

Na Dźwinie lody już ruszyły. Rzeka w granicach powiatu wolna jest od lodów, co należy tłumaczyć większymi zatorami, jakie się utworzyły w górze rzeki, po stronie Rosji Sowieckiej. Poziom wody wynosi 418 cm. ponad stan normalny.

Rzeka Dźwienka także jest wolna od lodów. Utworzone w okolicach Hermanowicz zatory zostały przez czuwające posterunki usunięte. Poziom wody 223 cm.

Ewentualne podniesienie się poziomu wody zależne jest od pogody i temperatury. Należy się jednak spodziewać przyboru o dalsze 2 m. Dla porównania warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym, podczas ruszenia lodów, rzeka Dźwienka osiągnęła przeszło 9 i pół m.

Pogotowie zarządu drogowego w Głębokiem informuje drogą telefoniczną władze lotewskie w Dyneburgu o stanie wody na Dźwinie.

Nowy szef rządu belgijskiego



Nowy szef rządu belgijskiego, a zarazem minister spraw zagranicznych von Zeeland, dotychczasowy wice-gubernator Belgijskiego Banku Narodowego.

Wzdłuż i wszerz Polski

— 1.000.000 ZŁ. OTRZYMAŁ KRAKÓW NA ZABEZPIECZENIE MIASTA PRZED POWODZIĄ. Podczas ostatniej dyskusji budżetowej krakowskiej rady miejskiej, prezydent miasta dr. Kaplicki zawiadomił radę o przyznaniu przez rząd dla Krakowa sumy miliona złotych na prace, związane z zabezpieczeniem miasta przed powodzią.

— UPADŁOŚĆ „P. P. G.“. W ub. sobotę została ostatecznie zatwierdzona sprawa fabryki P. P. G. przez sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnym. Sąd przyjął wniosek zgłoszony przez wierzycieli i postanowił ogłosić upadłość fabryki „Pepege“, wyznaczając jednocześnie na syndyka masy upadłościowej dyr. Moniuszko z Warszawy, członka zarządu tow. „Grodzisk“.

— RYBACY HELSCY FUNDUJĄ BANDERĘ DLA „HELU“. Spuszczony w tych dniach na wodę statek handlowy „Hel“ specjalnie żywe zainteresowanie budzi wśród społeczeństwa półwyspu Helskiego. Dumne z tego statku jest kąpielisko „Hel“.

Ostatnio z ramienia działaczy kaszubskich utworzył się komitet, który zajął się zbieraniem funduszy na zakup bandery dla statku „Hel“. Bandera wykonana zostanie przez rybaczki kaszubskie i niezależnie od form przepisowych ta reprezentacyjna flaga okrętu posiadać będzie piękne motywy kaszubskie. Gmina poza kwotą zł. 200 na zakup materiałów na banderę, ofiaruje dowódcy statku „Hel“, artystyczną plakietę.

— OBROTY PORTU RYBACKIEGO W GDYNI W UBIĘGLYM TYGODNIU. Do portu rybackiego przybyły w ubiegłym tygodniu dwa statki z Norwegii przywożąc 700 tonn śledzi solonych, 312 ton śledzi zamrożonych, jedną tonę dorszy zamrożonych oraz 83 tony śledzi świeżych w lodzie. Z połowów własnych przybrzeżnych wyładowano 205 ton sprotów i 5 ton śledzików. Z połowów pod Bornholmem dostarczono 25 ton dorszy i 10 ton fląder. Ogólne więc obroty dały 245 ton ryb z własnych połowów i 465 ton ryb importowanych.

Z portu rybackiego wysłano w ubiegłym tygodniu 77 wagonów z rybami. Poza portem rybackim wyładowano w porcie handlowym z jedenastu statków przesyłki drobnicowe ryb i przetworów rybnych w ogólnej ilości 234 ton, t. p. 190 ton śledzi solonych z Holandji i Estonji, 9 ton kawioru, 20 ton śledzi świeżych z Niemiec, 15 ton konserw rybnych.

— ZAMRAŻANIE RYB W GDYNI. W zabudowaniach firmy „Polonja“ w Gdyni przeprowadzono w tych dniach pierwsze próby zamrażania sprotów w nowooskonalonej zamrażalni. Wobec całkowitego udania się prób postanowiono przystąpić do zamrażania świeżych ryb morskich na wielką skalę. Poddanych zostało onegdaj procesowi zamrożenia tysięcy centnarów sprotów, a w ciągu najbliższych dni jeszcze kilka tysięcy centnarów tych ryb, jak również większą ilość fląder, dorszy i śledzi.

— DEMONSTRACJA „SZYLDOWA“ W ŁUCKU. Kupcy łucey urządzili oryginalną demonstrację przeciw Zarządowi Miejskiemu w związku z odwołaniem podatku od sztyldów. W godzinach rannych z nad wszystkich niemal sklepów w Łucku zostały zdjęte sztyldy i zamalowane wszystkie napisy reklamowe. Stan ten ma trwać do chwili zmniejszenia przez Zarząd Miejski podatku od sztyldów do poprzedniej wysokości.

— WIECZÓR REGIONALNY W ŻYWCU. Odbył się w Żywcu regionalny wieczór, poświęcony historii, poezji i muzyce miasta. W wieczorze, który zgromadził b. liczną publiczność po odczytaniu przez powieściopisarkę Mączynską kilku ustępów utworów własnych, nastąpiły deklamacje w gwarze żywieckiej.

ŚWIĘTO LASU

Zbliża się już ostatnia sobota kwietnia, dzień obrany przez leśników na „Święto Lasu“. W roku bieżącym powyższe „święto“ przypada na 27 kwietnia.

Przyzwyczajono się u nas do natłoku obchodów, akademii, pchodów. Przypominają sobie ludzie rozmaite „święta“, uświetniania, a jednak kończące się na skostniałym szablonie.

„Święto Lasu“ jednak, jako uroczystość zainicjowana przez leśników — ludzi czynu, twardej pracy w surowych warunkach, musi pójść inną drogą, drogą prawdziwej pracy, wolnej od zewnętrznych błyskotek. Ludzie leśni nie lubią próżnego gadania i teatralnych dekoracji i święto swe streszczają w czynie. Właściwej formy obchodu „Święta Lasu“ szukano przez dwa lata (święto omawiane zainicjowano w r. 1933) i wreszcie skryształizowała się ona w dwóch kierunkach.

Postanowiono rozwinąć jak najdalej posuniętą propagandę ochrony przyrody w ogóle, a w szczególności ochrony istniejącego stanu posiadania leśnego.

Przedewszystkiem trzeba wzbudzić zainteresowanie sprawami leśnymi w ogóle w społeczeństwie, zwłaszcza u młodzieży i działaczy szkolnej. Dla młodzieży więc będą przeznaczone odczyty, pokazy w terenie, pogadanki. Zasięg propagandy obejmie wszystkich, od tych co służą w wojsku, czy też pracują w organizacjach rolniczych i „Strzelcu“, do tych, co zaczynają dopiero uczęszczać do szkoły. Akcja ta nie ograniczy się do jednego dnia, który będzie kulminacyjnym punktem uroczystości, rozciągnie się bowiem na całe tygodnie, a nawet miesiące.

Poszczególnymi ogniwami tej akcji będą wycieczki działaczy szkolnej do najciekawszych, najbardziej charakterystycznych obiektów leśnych. Będzie to miało wielkie znaczenie dydaktyczno-wychowawcze, ponieważ młodzież zetknie się bezpośrednio z naturą, z lasem i ludźmi, dla których ochrona przyrody wchodzi w zakres zawodu. Obserwując obiekty o szczególnych walorach krajobrazowych i przyrodniczych, uczniowie otrzymają treściwe i fachowe objaśnienia. Tematy zaś odczytów będą tak dobierane i układane, aby słuchacza nie znudzić, a zainteresować go treścią i istotą odczytu.

Drugim wreszcie kierunkiem, w którym pójdzie akcja „Święta Lasu“, będzie dążenie do zalesienia tych obiektów, które zostały nieopatrznie wydarte z pod

lasu, wykorzystane do ostatnich granic możliwości jako rola, i zarzucone jako jałowe nieużytki. Takich obszarów jest sporo w całej Polsce, a zwłaszcza na naszych ziemiach. Obecnie jako puste, nagie wydmy, czy halizny, gdzie bardzo często wskutek słabej spójności gleby i silnej operacji wiatrów niema nawet trawy, przestrzenie takie w zupełności usprawiedliwiają swą nazwę — nieużytków. Rzecz zmienia się do gruntu gdy zostaną one przeznaczone na uprawy leśne. Odpowiednio dobrane gatunki drzew, umiejętnie posadzone i pielęgnowane, z czasem zakryją nieużytki, wstrzymają nadmierne parowanie gleby, użyżnią ją opadającymi liśćmi, żywą zielenią pieczęstych koron uświetnią krajobraz. Będą początkiem nowych lasów, w przyszłości odwdzięczając się szeregiem użytków leśnych.

Naturalnie prędko akcji zalesieniowej przeprowadzić się nie da. Należy przedtem przygotować materiał sadzonek i zebrać nasiona. W roku bieżącym

postanowiono zakładać rozsadniki i szkółki leśne, rozpocząć szkolenie tych, którzy ofiarują swoją pracę na akcję zalesieniową.

Jak wynika z powyższego, akcja „Święta Lasu“ jest obliczona na dłuższą metę i plan jej wynika z istotnych potrzeb zwiększenia i zachowania przetrwania leśnej.

Do pracy zabrali się leśnicy, ludzie sprawom leśnym najbliżsi, jednak warto współpracować z nimi całe społeczeństwo. Odzyskując bowiem dla obszarów leśnych przestrzenie przez las niegdyś zajmowane i starając się o zachowanie dotychczasowego stanu posiadania, pomnażamy w znacznym stopniu zamożność kraju i dajemy o sobie chlubne świadectwo.

W tem streszczają się główne wytyczne ujęte w programie ramowym „Święta Lasu“, ustalone na zebraniu organizacyjnym Komitetu Święta, do którego zaproszono przedstawicieli wielu organizacji społecznych.

M. Surwiłło.

70-letnia lotniczka



Ksieżna Bedford, mimo sędziwego wieku, liczy bowiem lat 70, uprawia z zamiłowaniem lotnictwo. 5 lat temu pobiła rekord szybkości lotu na przestrzeni Londyn—Kapsztad, przebywając całą drogę tam i spowrotem w 21 i pół dni. W tych dniach ks. Bedford wystartowała z lotniska w Croydon do lotu nad Saharą, Środkową Afryką i Nigerją. Na zdjęciu — ks. Bedford ze swym mechanikiem.

ZNAKOMITA ODŻYWKĄ DLA CERY PUDER ABARID

KURJER SPORTOWY

KONKURS NA MARSZ I PIEŚŃ SPORTOWĄ.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu Państwowy Urząd Wych. Fiz. przy współudziale i za pośrednictwem Polskiego Radja ogłosi konkurs na marsz sportowy i pieśń sportową.

Regulamin i warunki konkursu będą podane wkrótce do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i radja.

ANGLJA — POLSKA W STRZELECTWIE KORESPONDENCYJNEM.

Angielski Zw. Klubów, uprawiających strzelectwo sportowe, zaprosił do zawodów korespondencyjnych kluby strzeleckie w Polsce.

Udział w zawodach mogą brać wszystkie kluby, które wystawią zespoły 10-osobowe. Kluby, pragnące wziąć w tych zawodach, winny zgłosić swe zespoły do dnia 15 kwietnia b. r. w Komendzie Gł. Zw. Strzeleckiego. Warszawa Myśliwiecka 3-5.

FINLANDJA — SZWECJA W NARCIARSTWIE.

W Unasvaara (Finlandja) odbyły się zawody narciarskie przy udziale najlepszych zawodników szwedzkich i fińskich.

W pierwszym dniu odbył się bieg na 17 kilometrów. Po zaciętej walce zwyciężył Szwed

Larsson w czasie 1:05:25 sek. przed Finnem Pitkanem 1:05:48 sek.

W biegu na 50 klm. wygrał Finn Niemi — 3:54:40 s., 2) Karppinen (F.) 3:55:02 s., 3) Usterström (S.) 3:56:59 s., 4) Leinonen (F.), 5) Heikkinen (F.) — 4:03:27 sek.

TEGOROCZNE IMPREZY KOLARSKIE W POLSCE.

Tegoroczny ogólnopolski sezon kolarski, ujęty w imprezach organizowanych przez Pol. Zw. Tow. Kolarskich, rozpoczyna się w dniu 28 kwietnia b. r.

W dniu tym odbędzie się w stolicy kolarski bieg naprzelaz o mistrzostwo Polski. W tym samym dniu obradować będzie w stolicy walne zgromadzenie PZTK.

Z ważniejszych imprez sezonu wymienić należy:

3 maja — zawody międzynarodowe na torze warszawskiej Legii,

14 sierpnia — szosowe mistrzostwa Polski,

21 sierpnia — torowe mistrzostwa Polski i wyścig górski o mistrz. Polski.

27 sierpnia—2 września — wyścig szosowy Berlin—Warszawa,

8 września — torowe mistrzostwa Polski w biegu drużynowym na 4 klm.

O MISTRZOSTWO LIGI W PIŁCE NOŻNEJ.

Rozpoczynające się w nadchodzącą niedzielę rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi — rwać będą niemal bez przerwy do dnia 10-go listopada b. r.

Udział w rozgrywkach bierze 11 drużyn, w tej liczbie — beniaminek ligi, KS. Śląsk.

Loty Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin

Z dniem 1-go kwietnia b. r. P. L. L. wznowiają komunikację lotniczą na linii Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin.

Na linii Warszawa—Wilno samoloty kursować będą codziennie:

Odlot z Warszawy godz. 7.15; przylot do Wilna — godz. 9.25.

Odlot z Wilna — godz. 15.20; przylot do Warszawy — godz. 17.30.

Na linii Wilno—Ryga—Tallin samoloty kursować będą 3 razy tygodniowo według następującego rozkładu:

poniedziałek	9.50 o. Wilno	p. 14.55	wtorek
środa	12.50 p. Ryga	o. 13.55	czwartek
piątek	13.15 o. Ryga	p. 13.30	sobota
	14.45 p. Tallin	o. 12.00	

Dalsze połączenie codziennie od 15 marca według rozkładu:

o. Tallin	16.15,
p. Helsinki	16.45,
p. Abo	18.50
p. Sztokholm.	

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Zakaz sprzedaży środków wybuchowych

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy i tradycyjną, związaną z tym dniem strzelaniną na wivat, która powoduje częstokroć liczne wydatki poparzenia, ogłuszenia i t. p. zarówno przy sporządzaniu nabożów z kalichlorku jak i przy strzelaniu, władze administracyjne wraz z starostwami województwa wileńskiego ogłosiły rozporządzenie, wprowadzające do końca kwietnia r. b. zakaz sprzedaży przez sklepy apteczne i drogerje środków wybuchowych, służących do wyrobu petard i t. p.

Spadek bezrobocia o 5.927 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 23 b. m. wynosiła ogółem 514.176 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 5.927 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 38.451 osób (spadek o 437), w okręgu warszawskim 17.492 osób (spadek o 430 osób), w Łodzi 41.391 (spadek o 1.414), w kręgu łódzkim 13.925 osób (spadek o 115), na Śląsku 129.518 osób (spadek o 352 osoby).

Kto wygrał w II-iej kl.?



Gniazdo orląt, Lwów, miał w zakończonym dniu 23-go marca ciągnięciu II-iej klasy 32-iej Loterii — szczęście: padały tam bowiem niemal codziennie większe wygrane: w dniu 20 marca, 20.000 zł. na Nr. 111049, tyleż zaraz następnego dnia na Nr. 155742, no i w ostatnim dniu ciągnięcia — 100.000 zł. na Nr. 561. Tą ostatnią kwotą podzieliła się pp. Łukasiewicz, urzędnik, Engel, przekupień uliczny, W. U., studentka i B. J. młynarz.

Druga setka tysięcy przypadła mieszkańcom stolicy na Nr. 125.858, mianowicie: pp. Wiesławowi Polkowskiemu (Tarchomińska 7), uwidocznionemu na fotografii, który nabył ćwiartkę do spółki z żoną pracownika tramwajowego, panią M., małemu Zdzisłowi, synowi sierżanta, L. A., drobnemu kupcowi z ul. Twardej i p. K., wielkiemu zwolennikowi gry na Loterii Państwowej.

Dwie wygrane po 50.000 zł. podzieliły między siebie Poznań (Nr. 75.332) i Brześć nad Bugiem (Nr. 149.701). Ostatnia wygrana zasili rolnictwo, które tak potrzebuje pomocy.

Przy sposobności należy przypomnieć, że ciągnięcie III-iej klasy rozpoczyna się 11-go kwietnia i potrwa 3 dni.



Według danych Głównego Urzędu Statystyki, w IV kwartale ub. r. zanotowano w Polsce 219 strajków, które objęły 1.549 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 34 tys. 448 osób, liczba straconych robotniko-dni 228.249.

Na tle płac wybuchło 130 strajków, wygranych całkowicie lub częściowo było 145 strajków.

Z ogólnej liczby strajków 41 przypada na przemysł włókienniczy 25 na budowlany 19 na metalowy, 17 na górnictwo, 17 na przemysł odzieżowy, 15 na spożywczy, 13 na skórzany, 13 na drzewny 12 na handel 10 na rolnictwo, 9 na przemysł poligraficzny 4 na chemiczny, 3 na zakłady użyteczności publicznej 2 na przemysł papierniczy, 14 na przemysł mineralny, 2 na wychowanie i szkolnictwo, 2 na przemysł hotelowo-restauracyjny, oraz 1 strajk na hutnictwo.

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

BUDUJEMY SZKOŁY

Zagadnienie budowy szkół powszechnych

KRONIKA

„...Ktoś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc ani o budynkach szkolnych, ani o nauczycielach. Gdzieś zamki na lodzie — i to na wiosnę — budują, gdzieś gwałtem z piasku biczę gręca, licząc, że bić nimi będą, aż ziemia zadwoni. Ludzie bez jutra.

Marszałek J. PIŁSUDSKI.

Państwo Polskie odzyskało swoją niepodległość wbrew wszelkim obliczeniom polityków i logice mężów stanu. Wywalczyło wolność pokolenie, które nie zawahało się dla odbudowy państwowości polskiej poświęcić wszystkiego co człowiek ma najdroższego: krwi swojej i życia swojego.

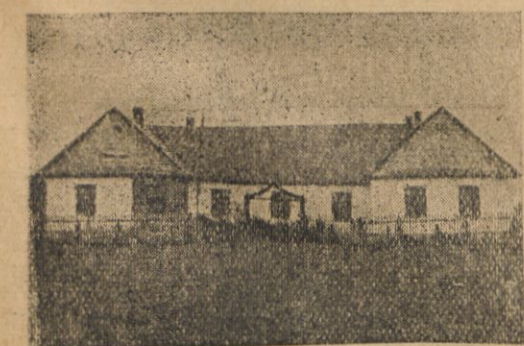
To też już od chwili powstania Państwa Polskiego rozpoczął się ruch twórczy we wszystkich dziedzinach społecznego i państwowego życia. I budowa szkolnictwa powszechnego nie pozostała w tyle, ale została wysunięta do najbardziej uprzywilejowanych dziedzin.

Na takie miejsce bowiem wysunął szkolnictwo Marszałek Józef Piłsudski, który już 7 lutego 1919 roku, jako Naczelnik świeżo zorganizowanego Państwa Polskiego, wydał dekret o obowiązkach szkolnym, zgodnie z którym nauka w zakresie szkoły powszechnej jest w Polsce obowiązkowa, oraz, że obowiązek pobierania nauki na poziomie szkoły powszechnej ma trwać lat siedem. W ten sposób został położony przez Wielkiego Budowniczego Polski fundament pod gmach szkolnictwa powszechnego, określone zostały ramy jego organizacji i kierunek rozbudowy. Rozumiał bowiem, że Państwo wtedy stanie się wielkie, potężne i niezniszczalne, gdy się oprze nie tylko na stali bagnetów, dobrej i sprawnej administracji, ale przede wszystkim, gdy ono rozrośnie się w sercach swoich obywateli, gdy oni będą je tak cenili, jak ci co je krwią własną wywalczyli.

Szkoła powszechna, kształcąca i wychowująca takich właśnie obywateli stała się więc niejako podwalinami tej wielkiej budowy Państwa, stała się podstawą, na której zaczęto budować całe życie Polski.

Koniecznym składnikiem szkoły, bez którego, według słów Marszałka Piłsudskiego, cała praca wychowawcza byłaby budowaniem domków na lodzie, jest budynek szkolny. Już więc od początku istnienia państwa, obok innych prac w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, rozpoczęto budowę szkół powszechnych. Jednak dopiero po r. 1926, gdy do władzy przyszedł znowu Marszałek Piłsudski, nastąpiło znaczne ożywienie w rozbudowie szkolnictwa powszechnego a szczególnie nasilonie zostało budownictwo szkół powszechnych.

Budownictwo to podjęło Państwo i samorządy terytorjalne. W twórczym entuzjazmie i wiarą w wielkość dzieła budowano wiele, — budowano w miastach, miasteczkach i po wioskach.



3-kl. Publ. Szkoła Powszechna w Proszkowie, pow. dziśnieński, zbudowana wysiłkiem własnym ludności przy pomocy samorządu gminnego, który uzyskał na ten cel od Tow. B. P. S. P. pożyczkę w wysokości zł. 300. Oddano szkołę do użytku 20 sierpnia 1934 roku.

Oszczędzając na innych działach życia społecznego i państwowego, budowano takie szkoły, które będą świadczyły następnym pokoleniom o szlachetnym entuzjazmie dla oświaty powszechnej, a także o głębokim zrozumieniu obowiązku, jaki ciąży na współczesnym pokoleniu — obowiązku odrobienia w dziedzinie oświaty wielkich zaległości z okresu niewoli.

Wówczas nie żałowano na budowę szkół powszechnych pieniędzy, uważając, że jest to najlepsza lokata kapitałów społecznych i państwowych, że jest to najlepsze ich wykorzystanie.

Dane statystyczne dobitnie to stwierdzają: za 5 lat do roku 1925/26 wybudowano 6226 izb szkolnych, zaś za 5 lat od 1925/26 r. do 1930/31—9247 izb szkolnych.

Dane te są zresztą tylko epizodem charakteryzującym rozmach i tempo rozbudowy budynków szkolnych, ale pełny obraz rozrastania się szkolnictwa powszechnego w tym okresie będziemy mieli po dodaniu do tego prac programowych, w związku z nowym ustrojem szkolnictwa w Polsce.

Jednak lata kryzysu zrobiły swoje. Budżet Państwa nie wytrzymał tak wielkich ciężarów, Państwo nie mogło dokończyć rozpoczętego dzieła. Chcąc utrzymać powszechność nauczania i dotychczasowy stan szkolnictwa powszechnego, musiało się wycofać z odcinka budowy szkół powszechnych.

Ale idea „przez oświatę do potęgi Polski” zanadto się zrosła ze społeczeństwem, aby dzieło rozpoczęte zostało porzucone. Na odcinku z którego kryzys zmusił wycofać się Państwo: na odcinku budowy nowych budynków szkół powszechnych stało zorganizowane

społeczeństwo. Powstało Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

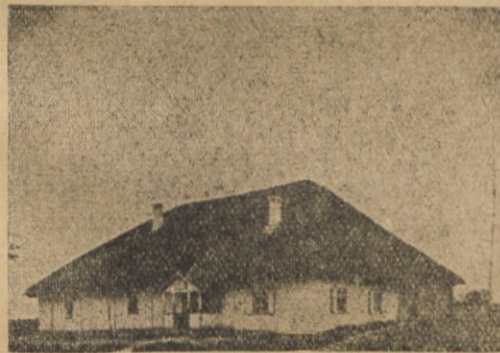
Na czele Towarzystwa stanął marszałek senatu Władysław Raczkiewicz, a w szeregach jego nie brak i bardzo wielu innych wielkich mężów Polski, a i liczną członków i siłą wpływów pieniężnych zalicza się Towarzystwo do pierwszych organizacji społecznych w Polsce.

Towarzystwo to, dzięki ofiarności najszerszych warstw społeczeństwa i pracy wydajnym współdziałającym nauczycielstwa, zdołało zebrać w ciągu jednego tylko roku i to ciężkiego roku kryzysowego przeszło dwa miliony pięćset złotych. Dziś suma ta znacznie wzrosła. Pieniądze te poszły już na budowę nowych szkół powszechnych a liczba izb szkolnych wykończonych do jesieni 1934 wynosiła 1485. Cyfry mówią dosadnie o wielkim naprawdę wysiłku społeczeństwa w budowie nowych szkół powszechnych.

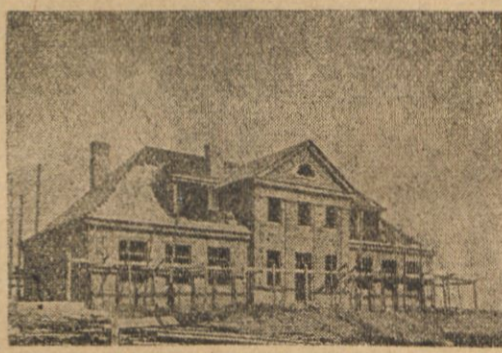
Był to jednak wysiłek organizacji która jeszcze budowała swoje zręby organizacyjne. Teraz dopiero zaczęło się umacnianie tych zrębów, teraz dopiero poszła robota nie tylko wszczepić ale i włączyć: władze organizacyjne T.P.B.P.S. przystąpiły do uporządkowania aparatu organizacyjnego.

Pozwoli to niewątpliwie osiągnąć w najbliższym roku jeszcze większe rezultaty, niż w ubiegłym.

Możemy być spokojni o szkołę powszechną, nie zniszczy jej nawet największy kryzys, bo ona jest, jak świadczy działalność Towarzystwa, żywa w uczuciach najszerszych mas społecznych Polski, które na nią nie szczędzą ofiar ni trudu. Wiktor Kordowicz.



Stara szkoła w Pikieliszkach, umiłowanym miejscu wywczasów Marszałka.



Nowa szkoła

w Pikieliszkach, umiłowanym miejscu wywczasów Marszałka.

Z dorobku Komitetu Okręgowego T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Ze względu na ciężkie warunki finansowe Rządu okrojone budowy Szkół Powszechnych przejęło na swe barki społeczeństwo. Wyrazem tego jest praca Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Akcja Towarzystwa, pomimo ciężkich warunków gospodarczych, spotkała się z całkowitym poparciem materialnym społeczeństwa.

Dowodem tego jest sprawozdanie z działalności Wileńskiego Komitetu Okręgowego tego Towarzystwa, który działał nością swoją obejmuje teren Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

W dniu 17 marca r. b. odbyło się w Wilnie ogólne zebranie Komitetu, na którym Prezes Zarządu J. M. Rektor U. S. B. Dr. W. Staniewicz — złożył sprawozdanie. Z sprawozdania wynika, że na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego istnieje 1331 kół Towarzystwa skupiających 21.670 członków zwyczajnych i 3 dożywotnich. Wileński Komitet rozpoczął swą działalność w oparciu o organi-

zację ogólną - polską w sierpniu r. 1933; — jednak na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego — działała organizacja lokalna już od roku 1932 z inicjatywy Kuratora Okręgu Szkolnego p. K. Szela-gowskiego.

Wpływy Komitetu Wileńskiego wynoszą za okres sprawozdawczy:

Od Kół, Komitetów obwod. i człon. dożyw. zł. 180.869,12.

Subsydjum Zarządu Głównego za r. 1934 zł. 150.000.—

Inne zł. 643,42

Razem zł. 331.512,54.

Z tej sumy udzielał Komitet pożyczek bezprocentowych i zasiłków, bezwrotnych. Pożyczki są udzielane na warunkach szczególnie dogodnych, gdyż spłata rozłożona jest na szereg lat, a pierwsza rata jest płatna dopiero po upływie kilku lat.

Przy finansowej pomocy Towarzystwa wybudowano dotychczas 117 izb szkolnych w 74 punktach, ponadto są

— „Grosz wdowi”. Wśród dotychczasowych trzech dożywotnich członków Wł. Tow. P. B. P. S. P. jest nauczycielka, p. Marja Żmierzka-wieczówna z Leonpola, obecnie przybył czwartym członkiem, nauczyciel p. Edward Korycki ze Sławkowa. Składka członka dożywotniego wynosi jednorazowo zł. 150.

— Obligacje Pożyczki Narodowej na budowę szkół złożyli następujący nauczyciele szkół powszechnych: Wiecznik Marcin, Gliński Bolesław, Osuchowski Zygmunt, Fleury Wacław, Świdzińska Antonina, Niesiołowska Wanda, Janczukowicz Aleksander.

— Dar imieninowy na budowę szkół powszechnych. Urzędniczy Kuratorjum Okręgu Szk. złożyli w dniu imienin Kuratora p. K. Szela-gowskiego sumę zł. 420 gr. 80, którą p. Kurator przekazał na rzecz Tow. P. B. P. S. P.

— Własnym wysiłkiem. W Makuciu, pow. włożyński zbudowano szkołę dzięki inicjatywie nauczyciela p. Szynyska, który zrezygnował z wakacji, zakasał ręce do pracy i stanął do budowy razem z ludnością.

— Związek Strzelców buduje szkołę. Oddział w Łowcach, pow. nowogródzki, zbudował dom ludowy, którego część oddał do użytku szkoły wraz z boiskiem i miejscem na ogród szkolny.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA
Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 2.
OSTATNIE NOWOŚCI.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

w budowie 92 izby szkolne i 32 izby mieszkalne.

Powyższe liczby same przez się mają dostateczną wymowę, są one szczególnie dosadnym dowodem, co dokonać może wysiłek społeczny, jeśli społeczeństwo ma zrozumienie dla akcji.

Ogólne Zgromadzenie Komitetu stwierdziło konieczność jeszcze większej propagandy celów Towarzystwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa. By umożliwić zyskanie jak najliczniejszych mas — w charakterze członków, uchwaliło Ogólne Zgromadzenie zwrócić się do centralnych władz Towarzystwa z wnioskiem o obniżenie składki członkowskiej do 2 zł. rocznie.

Podkreślono konieczność szczególnie uwzględnienia w dalszym planie Komitetu poparcia budowy szkół wiejskich. Wpływie to w dodatni sposób na warunki pracy nauczycielstwa. Przemawia za tem również i ten fakt, że ludność wiejska wykazuje wysokie zrozumienie potrzeby budowania szkół, dzięki czemu daje dla szkół działki gruntu, budulec, robociznę, że niejednokrotnie przy znacznej pomocy finansowej Towarzystwa buduje piękne budynki szkolne.

Dotychczasowy przebieg pracy Towarzystwa i jej wyniki są dowodem, że akcja ta nie ma charakteru ognia słomianego, który cechuje niestety wiele naszych poczynań; — rozwija się bowiem zarówno wszczepiła liczną członków, wpływów finansowych i ilością wznoszonych izb szkolnych, jak i włączyła, zyskując zrozumienie i uczuciowy stosunek szerokich mas społecznych.



7-klasowa Publ. Szkoła Powszechna w Bienia-koniach. Budowę Szkoły zaczęto w r. 1929, mogła być jednak wykończona dopiero przy pomocy Towarzystwa P. B. P. S. P. Oddano ją do użytku 20 sierpnia 1934 roku.

Wileńszczyzna na wieść o uchwaleniu nowej konstytucji

Mieszkańcy w Ziemi Wileńskiej żywo zareagowali na fakt uchwalenia przez sejm Rzeczypospolitej nowej konstytucji. We wszystkich większych skupieniach ludności — tam, gdzie przy pomocy radja lub telefonu dotarła naza jutrz wieść o historycznym wydarzeniu odbyły się manifestacje i wiece. Do redakcji naszej napływają dziesiątki listów z relacjami o obchodach. Wobec braku miejsca przytaczamy tylko wyjątki z niektórych relacji:

POWIAT POSTAWSKI

Postawy. W niedzielę wczesnym rankiem, dźwięki orkiestry zbudziły śpiących. Wiadomość o zwycięstwie idei Nowej Polski wywołała powszechny entuzjazm. Załapały chorągwie na masztach domów. Ludność udała się do świątyni na nabożeństwa dziękczynne. Radość swą zmanifestowała następnie w uroczystym pochodzie, na czele którego przy dźwiękach orkiestry kroczyły organizacje z rozwiniętymi sztandarami.

Pochód zatrzymał się przed pomnikiem poległych w obronie Ojczyzny Bohaterów i uczcił ich pamięć przez zachowanie jednogminutowej ciszy, następnie udał się przed dom, w którym w 1903 i 1906 r. mieszkał Wielki Budowniczy Polski, Józef Piłsudski. Tam z trybuny wygłosił przemówienie o znaczeniu nowej Konstytucji kierownik Powiatowej Sekcji Społecznej BBWR p. Włodzimierz Radycki.

Gminy. W dniu tym odbyły się również manifestacje w dziesięciu ośrodkach gminnych po wiatu.

POWIAT BRASŁAWSKI

Brasław. Wszystkie domy były udekorowane flagami państwowymi. W kościołach i świątyniach innych wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Po pochodzie do zebranych przemówił kierownik sekretariatu BBWR, p. Zaleski. Wieczorem wszystkie domy były udekorowane.

Gminy. Wszystkie domy urzędów gminnych i wiele prywatnych były udekorowane flagami. We wszystkich kościołach r.kat. i w świątyniach innych wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa.

POWIAT DZIŚNIEŃSKI

Głębokie. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o uchwaleniu przez Sejm konstytucji ukazała się na mieście odezwa, wzywająca ludność do uczczenia tego historycznego wypadku. Wszystkie domy zostały udekorowane. Po uroczystych nabożeństwach odbyła się na placu 3-go Maja manifestacja, w czasie której przemówił nauczyciel Arendt. Następnie uformował

się pochód, który ruszył pod pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Gminy. We wszystkich ośrodkach gminnych odbyły się również manifestacje.

Lużki. Z powodu uchwalenia przez Sejm Nowej Konstytucji odbył się u nas wiec na Placu Imienia Marszałka Piłsudskiego. Z samego rana po otrzymaniu wiadomości tu. Straż Pożarna urządziła pobudkę, wysyłając do miasteczka ładnie udekorowany samochód z transparentem: „Niech żyje Nowa Konstytucja“.

Na wiecu wystąpił z przemówieniem p. Stanisław Sęczkowski, kierownik szkoły, podkreślając w przemówieniu doniosłość Nowej Konstytucji. Wieczorem miasteczko było iluminowane.

POWIAT WILEŃSKO-TROCKI

Kowalewki. Z samego rana w niedzielę miasteczko przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy udekorowano. Ludność okoliczna powia domiona została o doniosłym wydarzeniu uchwalenia Konstytucji. Zjawily się plakaty, wzywające do udziału w pochodzie manifestacyjnym i uroczystej akademii. Zapanowało powszechne ożywienie. Pochód wyruszył z dworca kolej. przez miasteczko do nowej remizy Straży Pożarnej. W pochodzie wzięli udział strażacy w uniformach, z taborem na koniach, ze sztandarami i godłem państwowym oraz liczni mieszkańcy. W udekorowanej sali remizy odbyła się uroczysta akademja. Chór Strzelecki pod kierownictwem p. Kordowicza

wykonał Hymn Narodowy i kilka pieśni. Przemawiali przy dworcu — p. Mikulski; na akademji — prezes Straży, p. Romanin.

Niemenczyn. Gminny Komitet BBWR, w Niemenczynie wspólnie z organizacjami: Strzelcem, Strażą Pożarną i wojskiem KOP, oraz dziećmi szkolnymi urządził uroczystość obchodu w sposób następujący: O godz. 6 m. 40 odbyło się udekorowanie miasteczka flagami, o godz. 9-ej przy bardzo podniosłym nastroju i przemówieniu miejscowego proboszcza, uroczyste nabożeństwo. Po odśpiewaniu Boże coś Polskę, defilada, a następnie o godz. 13 odczyt. p. t. „Doniosłość Nowej Konstytucji“. Na odwie obecnym było do 200 osób.

O godzinie 18 w świetlicy strzeleckiej staraniem straży pożarnej odbył się koncert przy własnej strunnej orkiestrze — pieśni legjonowych.

W dniu 25 marca wysłano na teren gminy odbitki wymienionego referatu dla odczytów w świetlicach strzeleckich i kółkach rolniczych.

Orany. Z powodu uchwalenia Konstytucji odbyło się 24 b. m. uroczyste dziękczynne nabożeństwo w miejscowym kościele, poczem wyruszył pochód manifestacyjny z orkiestrą przez ulice miasta. Na placu sportowym, po przemówieniach wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta Państwa, Marszałka Piłsudskiego i Konstytucji, poczem odśpiewano pieśni i odegrano hymn narodowy. Udział w manifestacji wzięło ponad 500 osób.

POWIAT OSZMIANSKI

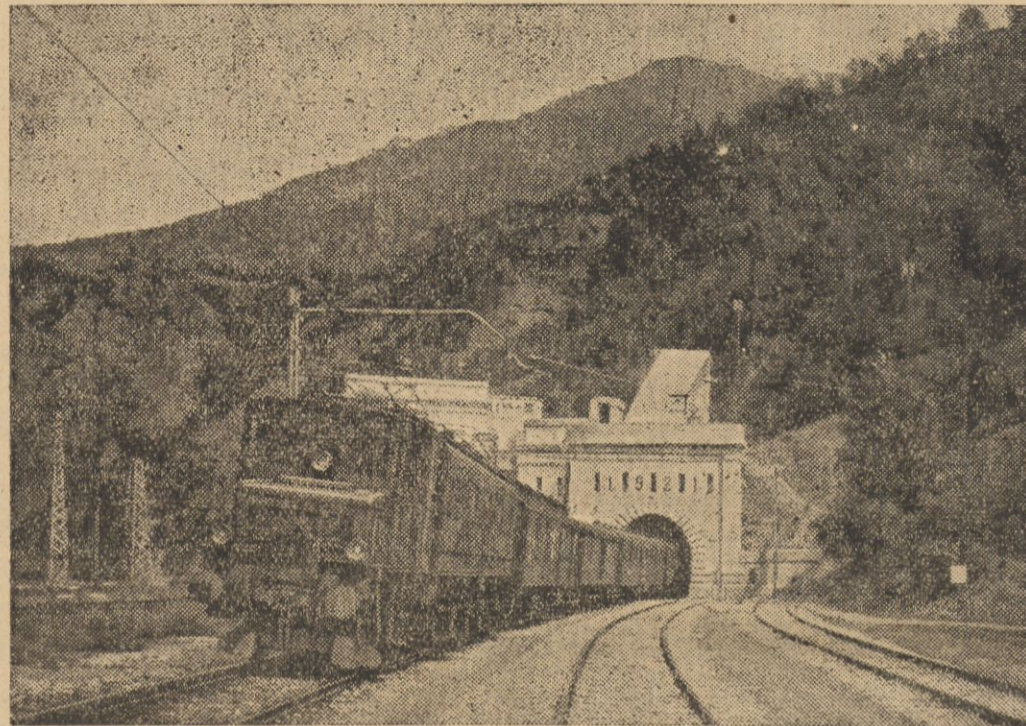
Oszmiana. W miasteczku i na terenie całej gminy obchodzone uroczystości historyczny dzień uchwalenia nowej konstytucji.

Holszany. „Miasteczko od rana przybrało odświętny wygląd. Domy były udekorowane flagami, portretami — wieczorem iluminowane. We wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa, podniosło kania! Do licznie zgromadzonej ludności (około 1000 osób) wygłosił przemówienie okolicznościowe p. Pytel. Przy gromkich okrzykach „niech żyje Prezydent, Rząd i Sejm R. P.“ — uformował się pochód ludności. Z okazji uroczystości urządzono wieczorem koncert orkiestry w Świetlicy Związku Strzeleckiego, uroczomiono radjo dla ludności na placu rynkowym, gdzie zgromadziły się liczne rzesze“.

Soly. Dzień 24 marca był dniem wielkiej manifestacji tysięcznego tłumu z okazji uchwalenia nowej Konstytucji.

Całe miasteczko od wczesnego rana było udekorowane flagami państwowymi. Orkiestra dęta Z. S. i Straży Pożarnej od rana koncertowała na rynku. W miejscowym kościele ks. proboszcz odprawił dziękczynne nabożeństwo. Po nabożeństwie wygłoszono krótkie przemówienie do wielkich tłumów ludzi, zebranych przed kościołem. Następnie uformował się pochód i na czele z orkiestrą ruszył w kierunku świetlicy Z. S., gdzie odbyła się akademja.

Przed 30 laty odbyło się poświęcenie tunelu simplońskiego



2-go kwietnia 1905 roku odbyło się uroczyste poświęcenie tunelu simplońskiego, łączącego Francję z Włochami. Siedem lat trwały prace nad wierceniem tunelu, częstokroć z powodu wielkich trudności i wysokiej temperatury, dochodzącej do 54 stopni, musiano przerywać prace. Przewiercenia tunelu dokonano 24 lutego 1905 roku. Gorące źródło, które wytrysnęło z gór, odwiekle wykończenie tunelu o cały rok. W czasach powojennych został obok tego tunelu przewierzony jeszcze jeden, równoległy, tak, iż obecnie tunel simploński jest podwójny. Na zdjęciu — wylot tunelu od północy, z wjeżdżającym doń pociągiem.

Samobójstwo uczenicy

Siedemnastoletnia uczenica szkoły kroju i szycia w Grodnie, Bronisława Tulowska popełniła samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu.

Około godz. 20 poszła na tor kolejowy zrzuciła pantofelki i pończochy, kładąc je wraz z książką obok toru, poczem poszła w kierunku

mostu kolejowego nad Niemnem i tam rzuciła się pod pociąg pędzący idący do Warszawy. Dopiero około godz. 5 rano znaleziono zwłoki jej na torze o 200 m. od mostu.

Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne na tle ciężkich warunków materialnych.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj przedstawienie zawieszono

próba generalna z „Golgoty“

Jutro o g. 8-ej w. GOLGOTA

Premjera

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Odzyskał zupełnie zimną krew. Sytuacja go zdziwiła, ale teraz równocześnie zaczęła niezmiernie bawić. Agent widział to dobrze i zaraz przybrał również żartobliwy, dobronudny ton.

— Niech pan sobie nie przeszkadza. Aresztowanie jest narazie teoretyczne. Będziemy jechali dalej do Warszawy, jak dobrzy znajomi, pod warunkiem, że pan nie będzie próbował „zwiąć“.

— Co takiego?

— Ach! Zapomniałem, że pan nie rozumie naszego dialektu. Zwiąć to znaczy uciec.

— Aha! Więc co?

— Nic.

— Ale przespać się można?

— Oczywiście. aBrdzo proszę.

Barczyński odwrócił się do ściany, poprawił poduszkę i szczerze owinął się w pled.

Ale sen ulotnił się. Kilka razy przewrócił się z boku na bok, ostatecznie z rezygnacją spuścił nogi i wyjął papierosa; zapalając go spojrzął na tajemniczego towarzysza podróży, którego obecność teraz kępowała go i trochę niepokoiła — agent policji nie spał.

— Pan się nie zdziwi, że ta sprawa mnie trochę interesuje — zwrócił się do niego. — Chciałbym dowiedzieć się pewnych szczegółów, jeśli naturalnie to nie jest tajemnicą służbową...

— Bardzo proszę — odpowiedział Lipowiecki.

— Przedewszystkiem, za co mnie aresztowano?

— Proszę pana, mógłbym się zasłonić tajemnicą służbową i unikać odpowiedzi, ale zapewniam pana zupełnie poważnie, że sam o tem nic nie wiem. Otrzymałem polecenie oczekiwać pana w Berlinie, czuwać nad panem — przy tych słowach uśmiechnął się ledwo dostrzegalnie — po przebyciu granicy polskiej aresztować i dostarczyć do Warszawy.

Barczyński gwizdnął przeciągle:

— Psiakrew!... Nie wiedziałem, że jestem taką ważną osobistością! A jak pan mnie poznał?

— No, to bardzo proste. Mamy na zwołanie wszystkie fotografie, jakich nam trzeba. Poza tem jest mnóstwo sposobów pomocniczych, które są sprawdzianem fotografii. Użyłem jednego z nich i muszę pana przeprosić, bo depesze, która sprawiła panu pewien kłopot, wysłałem ja. Gdyby pan był przeczytał ją uważnie, to przekonałby się, że została nadana w Berlinie. Przypniję, że to było trochę nieostrożnie z mojej strony, ale chodziło mi tylko o to, by listonosz pana znalazł i wręczył depeszę. Wtedy już byłbym pewny, że to pan.

Barczyński, zdawało się, odzyskiwał coraz lepszy humor i był szczerze ubawiony niespodziewaną przygodą. Roześmiał się swobodnie.

— Nie jestem znów aż tak pfochliwy! Nie „zwiąłbym“ choćby dlatego, że nie znam się na tem. Sposób pański był dowcipny...

— Stary jak świat.

— Dla pana stary, bo pan patrzy na to z fachowego punktu widzenia, ale mnie to bardzo bawi!

Przeszedł konduktor, zaglądając do przedziałów:

— Poznał!

Przez okno sączyło się blade światło wiosennego poranka. Mżył deszczyk.

Barczyński przeciągnął się i ziewnął:

— Sen djabli wzięli. Ale czuję, że jestem głodny jak wilk. Czy aresztowany może zjeść śniadanie na dworcu?

— Naturalnie, bardzo chętnie będę panu towarzyszył.

— Ani przez chwilę o tem nie wątpiłem, szanowny panie — ceremonjalnie skłonił się Barczyński. — Wogóle jestem zachwycony. Słyszałem, że w Polsce jest podobno specjalne ministerstwo opieki, ale nie wiedziałem, że ma tak szeroki zakres działalności.

Mimo bardzo wczesnej godziny w sali bufetowej dworca było rojno. Oprócz sporej liczby podróżujących kilka stolików obsadziły towarzystwa, kończące pożytecznie spędzoną noc przy szklance piwa: niektórzy byli zupełnie osowiali, siedzieli milcząc ponuro i ledwo borykali się ze snem, inni rozmawiali z nadmiernym ożywieniem i z gestykulacją wyzwoloną alkoholem.

Zamówili śniadanie i, gdy Lipowiecki rozwinął gazetę, Barczyński podniósł się od stołu:

— Czy mogę przejść do bufetu? Chciałbym wybrać sobie coś solidniejszego na śniadanie.

— Proszę bardzo.

Barczyński sunął powoli wzdłuż długiej lady, aż się znalazł na przeciwległym końcu. W tej chwili zdał sobie sprawę, że Lipowiecki go nie pilnuje. Coś go zaczęło korcić. Korzystając z tego, że część pasażerów zaczęła wychodzić do zapowiedzianego przed chwilą pociągu, zaszył się w tłum, który go wyniósł z sali bufetowej. Wyszedł na peron. Wpadł do wagonu zabierając walizkę. Szybkim krokiem przemierzył hall, wyszedł na ulicę, wsiadł do pierwszej z brzegu taksówki i zatraskując za sobą drzwiczki, zawołał:

— Niech pan jedzie do miasta, ale prędko!

(D. c. n.)

Przed sezonem robót

WILNO DOMAGA SIĘ ZWIĘKSZENIA KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH.

Dowiadujemy się, że na odbytej onegdaj w Urzędzie Wojewódzkim konferencji, poświęconej sprawom zbliżającego się sezonu inwestycyjnego jednogłośnie uznano, że tegoroczny przydział dla m. Wilna kredytów inwestycyjnych jest katastrofalnie mały, i nie może rozwinąć nasuwającej się konieczności zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. Po nieważ jednak, jak donosiliśmy o tem na innym miejscu, zwiększono w roku bieżącym kredyty dla prowincji, rozważano projekt skierowania bezrobotnych wileńskich na roboty do poszczególnych powiatów.

W toku jednak dyskusji projekt ten uznany został za mało celowy. Postanowiono natomiast poczynić na terenie władz centralnych starania o zwiększenie kredytu.

W sprawie tej prawdopodobnie wysłana zostanie do Warszawy delegacja.

POKRZYWDZENIE WILNA NA OD-CINKU BUDOWLANYM.

Komitet Rozbudowy m. Wilna wystosował obszerny i szeroko umotywowany memoriał do odpowiednich czynników w Warszawie, wskazując na wybitne pokrzywdzenie Wilna przy tegorocznej repartycji kredytów budowlanych.

Komitet domaga się zwiększenia przez znaczonej dla Wilna sumy na remonty domów i przebudowę mieszkań ze 120000 do 220.000 złotych, oraz zwiększenia

kredytu na budownictwo drewniane z 80.000 do 150.000 zł.

Należy przypuszczać, że Bank Gospodarstwa Krajowego podda rewizji swą poprzednią uchwałę i słusznym żądaniem Wilna zadośćuczyni. Odrzucenie bowiem wniosków wileńskiego Komitetu Rozbudowy prowadzi prostą drogą do całkowitego zamarcia ruchu budowlanego z jednej strony i pogorszenia stanu bezrobocia z drugiej.

900.000 ZŁ. NA BUDOWĘ DRÓG W WILEŃSZCZYŹNIE.

Dowiadujemy się, że Fundusz Pracy przydzielił dla Wileńszczyzny kredyt w wysokości 900.000 zł. przeznaczony wyłącznie na budowę nowych dróg w powiatach.

Należy zaznaczyć, że tegoroczny kontyngent kredytów jest stosunkowo wysoki. W związku z tem należy się spodziewać, że słynne w całej Polsce drogi wileńskie przestaną wreszcie być synonimem czegoś okropnego.

Większość robót, jak się dowiadujemy, skoncentrowana zostanie w powiatach najbardziej pod tym względem upośledzonych, a więc przede wszystkim dzisiejskim i brasławskim.

150.000 ZŁ. NA MELJORACJĘ.

Na meljorację gruntów Fundusz Pracy przydzielił Wileńszczyźnie 150.000 zł. Roboty meljoracyjne prowadzone będą we wszystkich powiatach, przeważnie zaś w rejonach granicznych.

Echa morderstwa rodziny Lewinów

W tych dniach psychiatrzy badający stan umysłowy ojca i matki obójcy Rachmielewici na mielił ogłoszili wyniki badań.

Narazie, jednak, psychiatrzy nie przyszli do żadnego konkretnego wniosku, wobec czego zwrócili się do władz sądowych z prośbą o przedłużenie terminu badań, które ustawowo mogą trwać najwyżej 6 tygodni.

Sąd ustosunkował się przychylnie do prośby i przedłużył termin jeszcze o dwa tygodnie. (c).

Lekkie poparzenie

W związku z naszą notatką p. t. „Wybuch w laboratorium chemicznym U. S. B.” p. Kryński, student, prosi o zaznaczenie, że wybuchu kolby w laboratorium nie było. P. Kryński doznał jedynie lekkiego poparzenia wskutek pęknięcia probówki.

Na Wilji

Wilja, według obserwacji poczynionych w obrębie Wilna, przybiera w dalszym ciągu. W nowy poziom wód osiągnął około 450 cm., w południe jednak zanotowano lekki spadek. Obecnie poziom wynosi 438 cm., t. j. 247 cm. ponad stan normalny. Należy przypuszczać, że wody zaczną opadać.

Na wileńskim bruku

PORANIENIE TEŚCIÓW.

Wezorem wczoraj w domu Nr. 11 przy ul. Młynowej miało miejsce krwawe zajście w rejonie dozorcy domu, Jana Arapowicza.

Pomiędzy Arapowiczem, a jego zięciem, malarzem Mieczysławem Buszem panowały nieśnaski. Arapowiczowie traktowali zięcia jako awanturnika i odnosili się do niego niechętnie.

Wezorem wczoraj Busz wtargnął do mieszkania teścia, wszczął z nim kłótnię, a następnie zaczął demolować mieszkanie. Gdy Arapowicz usiłował przeszkodzić mu w tem, Busz pochwycił się siatki nóż i rzucił się na teścia, zadając mu ranę w brzuch. Następnie napadł na teściową i zadał jej kilka uderzeń nożem w twarz, rozcinając jej wargę i język.

Krzyki rannych oraz ogłosy awantury zważyli sąsiadów i Busz zmuszony był do ucieczki. Wkrótce przybyła policja. Rannych przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Po upływie dwóch godzin, sprawcę krwawej awantury osadzono w areszcie centralnym. (c)

FALSYDOWE PIECZĘCE RZEŹNI.

Wezorem policja zatrzymała w jednym ze sklepów mięsnych tuszę dużego wieprza, pochodzącego z potajemnego uboju z podrobionymi pieczęciami dozoru sanitarnego.

Tuszę skonfiskowano i przesłano do t. zw. łanich jatek dla bezrobotnych. (c)

Brasławszczyzna skutecznie walczy z kłją

Z Brasławia donoszą, iż w powiecie wyleczono dotychczas zgóra 300 chorych na kłję. Dotychczas leczą się około 500 osób starszych i przeszło 200 młodszych, obciążonych dziedzicznie tą chorobą.

Sfery lekarskie żywią nadzieję, iż w ciągu br. da się przeprowadzić kurację ostateczną i pozostali chorzy opuszczą szpitale.

MEBLE NOWOCZESNE I STYLÓWE

gotowe i na zamówienia, komplety i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych

STOLARZ

Dostawca firm: Br. Łokucjewski i Oklin

Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równe Pole 5-a

STANISŁAW SKRODZKI

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w czwartek, dnia 28 marca — przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej z „Golgoty”.

— Premiera „GOLGOTY”. W piątek dnia 29 marca o godz. 8-iej wiecz. — Teatr Miejski na Pohulance rozpoczyna przedstawienia misterjum religijnego „Golgota”, którego treścią jest: Żywot i Męka Chrystusa Pana. Podniosłe i wzruszające to widowisko, w którym bierze udział cały zespół dramatyczny, statyści oraz chóry, zgromadzi niewątpliwie w Teatrze tłumy ludności katolickiej Wilna. Ceny niższe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Sztymar”. Dzisiejsze przedstawienie przez znaczone dla garnizonu wileńskiego, wypełni świetna op. Zellera „Sztymar” z J. Kułczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Początek o godz. 8.15 wiecz.

— Sala Konserwatorium. Dnia 31 marca odbędzie się jedyny recital fortepianowy laureata Międzynarod. Konk. Pian. im. Chopina Aleksandra Uninskigo. Szczegóły w ogłoszeniu na ost. stronie. Zapowiada się na 4 kwietnia jedyny recital skrzypcowy, wszechświatowej sławy wirtuozka Vasa Priboda. W programie między innymi koncert Czajkowskiego.

Tajemnicze samobójstwo

Wezorem w nocy do posterunkowego, pełniącego służbę niedaleko Mostu Zwierzynieckiego, podbił paki przechodzący i podniesionym głosem zawołał:

— Panie posterunkowy, widziałem na własne oczy, jak jakiś pan rzucił się z mostu do wody.

Posterunkowy niezwłocznie powiadomił o wypadku policję rzeczczą, skąd wysłano łódź ratowniczą. Jednocześnie do akcji ratunkowej wciągnięto kilka łódek rybackich.

Zarządzone poszukiwania nie dały jednak żadnego wyniku i zwłok topielca samobójcy nie zdołano odnaleźć.

„Sprzedano” dynamo-maszynę Elektrowni Miejskiej...

Jan Byliński, zamożny właściciel z pod Mlekiem, poznał w Wilnie dwóch osobników, którzy zaproponowali mu nabycie dynamo-maszyny z Elektrowni Miejskiej. Osuści „wyjaśnili” Bylińskiemu, iż z chwilą przejścia elektrowni na prąd zmienny jedna ze starych dynamo-maszyn została wycofana i obecnie jest do sprzedania bardzo tanio. Wmówili Bylińskiemu, iż jednocześnie dostaną dla niego koncepcję na uruchomienie elektrowni w Mickunach.

— Interes „fajny”, lepszego nie potrzeba — zakończył wywody swoje jeden z spryciarzy. Osuści zaprowadzili nawet pocelwego wie-

dziwną wydaje się okoliczność, iż posterunkowy, stojący niedaleko mostu nie zauważył śmiertelnego skoku samobójcy. Narazie jednak niema żadnych danych potemu, by odmówić się nieufnością do zeznań przechodnia, jedynego świadka tragedji, która rozegrała się w błyskawicznym, jak twierdzi, tempie.

Policja zarządziła dalsze poszukiwania zwłok. Możliwym jest, iż silny prąd Wilji ponosił zwłoki gdzieś za miasto.

Do wczorajszego dnia do policji nie wpłynęło jednak żadnego zameldowania o czyjśm zaginięciu. (c)

KRONIKA

Czwartek
28
Marzec

Dziś: Jana Kapistrana W.

Jutra: Eustazego, Cyrylla

Wschód słońca — godz. 5 m. 05

Zachód słońca — godz. 5 m. 45

Spóźnienia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 27/III — 1935 roku.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa — 1
Opad: 3
Wiatr: północny
Tend. bar.: spadek, po południu słny wzrost.

Uwagi: Rano i po południu pochmurno, deszcz, śnieg. Wieczorem pogodnie.

Przewidywania pogody w-g PIM'a:

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami.

Chłodniej, nocą i rankiem miejscami przy mrozi.

Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry z północo-zachodu.

OSOBISTA

— Kurator okręgu szkolnego Kazimierz Szelański powrócił i objął urządowanie.

WOJSKOWA

— Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na 11 go kwietnia. Będzie to ostatnie posiedzenie przed zarządzeniem poboru rocznika 1914-go. Komisja dodatkowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt w Inst. N.-B. Eur. Wsch. W piątek dnia 29 i sobotę dnia 30 b. m. o godz. 20-iej w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, Arsenalska 8. bawiący chwilowo w Polsce poseł R. P. w Oslo, min. Władysław Neuman, wygłosi odczyt p. t. „Prapaganda i polityka zagraniczna”. Wstęp dla publiczności wolny.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej komunikuje, iż w dniu 31 marca r. b. o godz. 12-iej w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Gdańskiej Nr. 6 odbędzie się Zwyczajne Doroczne Walne Zebranie Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym początku, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp na zebranie wyłącznie za okazaniem legitymacji członkowskich Oddziału Wileńskiego L. M. K.

— Klub Włóczęgów. We czwartek (wyjątkowo) dnia 28 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 180 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym referat p. Józefa Milenkiewicza p. t. „Sytuacja nauczyciela na ziemiach północno-wschodnich”. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18-20, tel. 99.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Strajk krawców. Prasa żydowska donosi, że 25 b. m. zastrajkowali wszyscy krawcy Żydzi w Wilnie. Strajk ten posiada charakter manifestacji solidarności z krawcami damskimi, pracującymi dla magazynów, którzy od dłuższego już czasu bezskutecznie strajkują.

ROŻNE.

— Izba Rolnicza w nowym lokalu. Dowiadujemy się, że Wileńska Izba Rolnicza z dniem 30 marca r. b. przenosi się do nowego lokalu przy ul. Ofiarnej Nr. 2.

— OSTRZEŻENIE. Na terenie miasta krąży w ostatnich dniach kilku osobników, którzy podają się za pełnomocników jednej z organizacyj dzielnicowych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, obchodzą instytucje, firmy i mieszkania prywatne, oferując kupno

„Stan obłączenia”

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

W teatryku Rewja, jak w kalejdoskopie, zmieniają się z błyskawiczną szybkością numery w programie, programy i wykonawcy. Czasem ubywa jeden lub dwoje z zespołu i ubytku tego prawie wcale się nie odczuwa, bo krótko u nas popasali i wcale się w Wilnie nie zaaklimatyzowali, a na ich miejsce przybyli inni równie dobrzy. Ale bywa i inaczej, gdy zabraknie na scenie miłego uśmiechu tych, z którymi bywały Rewji już się żyli, którzy przez długi szereg programów bawili nas swym szczerym humorem, i którzy poza wszystkim są rodowitymi wilmianami, wówczas, publiczność zwłaszcza ta z górnych sfer głośno się o nich dopomina tak jak to było z Jaksztasem na ostatniej premierze. Nie to jednak nie pomogło, gdyż Jaksztas i Zejmówna zaangażowali się na dwa miesiące do Lwowa i dopiero na czwarte obiecali do nas powrócić.

Program „Stan obłączenia” jest barwny i arozmalony. Na plus dyrekcji teatryku zapisać należy, że tracąc takie dobre sily jak Jaksztas i Zejmówna postarali się zaangażować pierwszorzędną parę Zdanowicza i Bolską, którzy swym pierwszym występem w skecu „Kiedy żonie wolno zdradzać męża” szturmem zdołali sympatję i oklaski publiczności. Oboje są doskonałymi aktorami, mają ładne i miłe głosy i moc wrodzonego wdzięku, to też głównie dzięki ich grze i głosom jednoaktowa operetka „Stan obłączenia”, wypadła świetnie. Bardzo miłym nabytkiem teatryku jest również wdzieczna banda młodzieńczej Nowiczówny, która się zaprodukowała w piosence „Ja nie nie mam z wampa”. Moc vis-comica, zwłaszcza w szmuncesowych numerach ma świeżo przybyły artysta Gronowski, który swoją prelekcją „O śpiewie”, wzbudził huraganowy śmiech i burzę oklasków.

Bardzo dobrym jest nastrojowy obrazek „W mrokach ulicy”, w wykonaniu Leńskiego i Rybaczewskiej. Dowcipne i zabawne inscenizacje: „Nasze dzieci” w wyk. duetu Wyględowskich i Irhory, i „Dwaj panowie M.” Misiewicz i Gronowski. Miłym ukłonem w stronę publiczności jest finał „Rewja to my”, no i oczywiście śliczne i doskonale, jak zawsze, są wszystkie tańce i akrobacje kwartetu Wyględowskich, o których dowiadujemy się z żalem, że mają nas opuścić i, że to ich pożegnany występ. Z. Kal.

Ceny żywności i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena za 1 kg. loco Rzeźnia Miejska w dn. 26 marca 1935 r. w zł. ew. w gr.

1. Mięso w hurcie miejscowego uboju: Wołowina całe tusze I gat. —, II gat. 75,30, III gat. 70,75.

Wołowina zady I gat. 90—90, II gat. 85—90, Wołowina, przody (koszer) I gat. 100—110, II gat. 90—100, Cielęcina I gat. 70—75, Wieprzowina I gat. 90, I gat. 85.

2. Skóry surowe. Bydlęce za 1 kg. 70—75. Cielęcne za 1 szt. 4,00 — 4,50

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 404, cieląt 766, trzody chlewnej 546, owiec 28. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 256, trzody chlewnej 460, cieląt 732, owiec 28. Przebieg targu tendencja zwykła wywołała na prawdopodobnie złym stanem dróg.

RADJO WILNO

CZWARTEK, dn. 28 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka spółdzielcza. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Audycja dla szkół. 12,30: Muz. poranek szkolny. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dziennik południowy. — 13,10: D. c. muzycznego poranka szk. 13,45: Z rynku pracy. 13,50: Codzienny odcinek powieściowy. 15,45: Muzyka operetkowa. 16,30: Pog. w języku franc. 16,45: Z preludjów Debussy'ego. 17,00: Fale elektryczne w służbie badawczej nad materją. 17,15: Słuch. z okazji 250-tej roczn. ur. J. S. Bacha. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Utwory na cytrę w wyk. Witolda Jodka. 18,15: W Bristolu na Danielewiczowskiej. 18,30: Co można zrobić z pomarańczy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Popularne utwory skrzypcowe. 19,07: Program na piątek. 19,15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19,25: Wła domości sportowe. 19,35: Pieśni w wyk. Eug. Maja. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. pod dyr. Stanisława Nawrota i udz. Haliny Dudiczówny. 20,45: Dzień

nik wiecz. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert wieczorny. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. met.

PIĄTEK, dnia 29 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert beethovenowski. 13,50: Odcinek powieściowy. 15,45: Zespół salonowy Niny Mańskiej i Edmunda Płońskiego. 16,30: Chwilka pytan. 16,45: Paderewski gra (płyty). 17,00: Dyskutujmy o zagadnieniach wychowawczych: „Wiek młodzieńczy”. 17,15: Recital wiolenczelowy. 17,40: Audycja dla chorych. 18,10: Słuch. „Kordjan” fragm. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Utwory organowe. 19,07: Program na sobotę. 19,15: W świetle rampy. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Koncert chóru „Esbena”. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Jak spędzić święto? 20,05: Pogadanka muz. 20,15: Koncert symfoniczny z filh. warsz. 22,30: Recytacje poezji. 22,45: Nauki wielkoposne — „O kwestji chleba”. 23,00: Kom. met.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-
NERVOSIN
ZNAK FABR.
ZKOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ZAPAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZNAK FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAWA „APTEKI”



Testament
Cały majątek zapisuję córce mojej Irenie. Ale niech pamięta i ma na uwadze, że jedynie piękność i powabny wygląd pozostają prawdziwym skarbem bez względu na zły czy dobry czas. Dlatego polecam córce mojej Irenie, by w celu zachowania pięknej i matowej cery, używała stale kremu, pudru i mydła Benignina D-ra Stenzla, gdyż tylko Benignina zawiera ambre, otrzymaną z roślin Mórz Południowych. Składnik ten działa zbawiennie na skórę, usuwa dokładnie wszelkie jej nieczystości, jak pięgi, pryszcze, liszaje i t. p., nadając równocześnie cerze matowość i blask młodzieńczej świeżości.

BENIGNINA

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 17 I. 1935 r. Sp. 308/IV. Firma: „Ludowy Gminny Spółdzielczy Bank z odpowiedzialnością nieograniczoną w Małych Solecznikach”. Spółdzielnia zakłada przedsiębiorstwa. Zarząd stanowią: Bronisław Wedziągowski, Aleksander Borkowski, Andrzej Rogoza, Andrzej Dowda i Feliks Stasiło.
Sąd Okręgowy w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 7 II. 1935 r. Sp. 130/VII. Firma: „Antokońska Spółdzielnia Mieszkania w Wilnie z odpow. udziałami”. Zarząd obecnie stanowią: Antoni Aleksandrowicz — prezes, Hilary Żywaczewski — zastępca prezesa, Aleksander Rodzik i Helena Mejerowiczówna — objął ostatni w charakterze członków zarządu.
Sąd Okręgowy w Wilnie.

UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE

Organizuję orkiestry ludowe i dęte. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcyje udzielam w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć się: Biskupia 4-18, lub Św. Wincentego 6/17-3 Kapelmistrz L. Kiewakin

Sprzedam plac

przy ul. Miłej 5 (Zwierzyniec) b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Plac”

PRZETARG

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę: a) pieczywa oraz b) mięsa i słoniny do szpitali miejskich. Na każdy z wyżej wymienionych pod a) i b) przetargów winna być złożona osobna oferta, ze wskazaniem cen jednostkowych. Przyjmowanie ofert oraz udzielanie informacji o warunkach przetargu uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska 2, oficyna), pok. 2, do godz. 9-iej dnia 1-go kwietnia 1935 r. W tymże dniu o godz. 10-iej odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na dostawę pieczywa, o godz. zaś 11-iej na dostawę mięsa i słoniny. Stający do przetargu powinni załączyć do oferty kaucję w kwocie 200 zł. oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w wysokości 2 zł.
Zarząd Miejski w Wilnie.

Km. 363-34.
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego VI-go rewiru, Wacław Leśniewski, urzędujący w kancelarii swojej w Wilnie przy ulicy Mała Poblanka 13/2 na mocy art. art. 602, 603, i 604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 kwietnia 1935 roku o godzinie 11 rano (nie później niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Wielkiej 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Firmy Dawid Karnowski, składającej się z materiałów różnych, oszacowanych na łączną sumę złotych 1034. (tysiąc trzydzieści cztery) na zaspokojenie wierzytelności firmy Br. Frumes w Łodzi i Dawida i Racheli Wakiarów.
Ruchomości powyższe można oglądać pod adresem wyżej wskazanym w dniu licytacji. Wilno, dn. 27 marca 1935 r.
Komornik Sądowy Wacław Leśniewski.

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC
HURTOWNIK I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO. UL. BISKUPIA 4, TEL. 99

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9-1 i 5-8 w Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8-1 i 4-8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8-1 i 3-8

DOKTOR M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 8-9 i 4-8

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9-7 w ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Pokój do wynajęcia przy Placu Napoleona 9-15 Można korzystać z pianina

PRZETARG
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę: a) pieczywa oraz b) mięsa i słoniny do szpitali miejskich. Na każdy z wyżej wymienionych pod a) i b) przetargów winna być złożona osobna oferta, ze wskazaniem cen jednostkowych. Przyjmowanie ofert oraz udzielanie informacji o warunkach przetargu uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska 2, oficyna), pok. 2, do godz. 9-iej dnia 1-go kwietnia 1935 r. W tymże dniu o godz. 10-iej odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na dostawę pieczywa, o godz. zaś 11-iej na dostawę mięsa i słoniny. Stający do przetargu powinni załączyć do oferty kaucję w kwocie 200 zł. oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w wysokości 2 zł.
Zarząd Miejski w Wilnie.

PLAC
DO SPRZEDANIA: na Poświętce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.” od godz. 9-3

PRZETARG
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę: a) pieczywa oraz b) mięsa i słoniny do szpitali miejskich. Na każdy z wyżej wymienionych pod a) i b) przetargów winna być złożona osobna oferta, ze wskazaniem cen jednostkowych. Przyjmowanie ofert oraz udzielanie informacji o warunkach przetargu uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska 2, oficyna), pok. 2, do godz. 9-iej dnia 1-go kwietnia 1935 r. W tymże dniu o godz. 10-iej odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na dostawę pieczywa, o godz. zaś 11-iej na dostawę mięsa i słoniny. Stający do przetargu powinni załączyć do oferty kaucję w kwocie 200 zł. oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w wysokości 2 zł.
Zarząd Miejski w Wilnie.

Czem w budżecie jest kontrola. Tem dla zdrowia bywa „OLLA”
“OLLA”
Gum.?

UNIŃSKI
Dn. 31 marca w Sali Konserwatorium **AL E K S.** jedyny recital fortepianowy. Wykonawca: laureat Międzynarod. Konkursu Pianistów im. Chopina

Anons: Już dn. 4.IV. jedyny recital skrzypcowy, wszechświat, sławy wirtuoza **VASA PRIHODA**. W programie m. in. koncert Czajkowskiego. Bilety w sklepie muz. „Filharmonja”, Wielka 8

PAN | Dziś premiera! Wielki sensacyjny-erotyczny **POLSKI FILM CZARNA PERŁA** RERI — BODO ŻELICHOWSKA BRODNIEWICZ ZNICZ i inni

— Niewidziana dotychczas w polskim filmie wystawa. — Niebywałe napięcie, — Egzotyka — Nadprogram: Najnowsze aktualia i dodatki. Upraszamy o przybycie na początki seansów punktualnie: 4-6-8-10,15, w sobotę i niedzielę od 2-iej. Bil honor. i bezpł bezwgl. nieważne

APOLLO | Dziś premiera. Dwa genjusze ekranu **Inkiszynow i Liana Haid** w arcyfilmie 1935 r. **TAJFUN** UWAGA! Film „Tajfun” został odznaczony na festiwalu filmowym za wspaniałą kreację Inkiszynowa

Rekordowy nadprogram. Początki punktualnie: 4-6-8-10 10. w sob. i niedzielę od g. 2-iej

CASINO | Dziś nieodwołalnie ostatni dzień! **GRETA GARBO** zbiera laury powodzenia w najnowszym egzotycznym filmie p. t. „MALOWANA ZASŁONA”

Jutro premiera. Najnowsza i niebywała komedia mistrza reżyserów **W. S. VAN DYKEA** p. t. **KRYJÓWKA SZCZĘŚCIA** W rolach głównych: Robert Montgomery i Mauren O'Sullivan Nieustanny śmiech na widowni, cudowne melodie, humor, wdzięk i wesołość.

HELIOS | DZIŚ! Rewelacja sezonu! Najsłabsza i najpiękniejsza gwiazda ekranu **SILWJA SIDNEY** olśni i oczaruje waszstkich w podwójnej roli w arcyfilmie **KSIEŻNICZKA PRZEZ REŻ. ROYALSKIEGO MISTRZA TEATRU STANISŁAWSKIEGO M. GERINGS. Partnerem jej Gary Grand, bohater filmu „Madame Butterfly”** UWAGA: Nad program: kolorowa atrakcja odznaczona nagrodą na festiwalu filmowym w Moskwie w lutym r. b. p. t. „KOPCIUSZEK” oraz **PAT** i najnowszy tygodnik Paramountu

REWJA | D Z I Ś! **BALKON 25 gr.** Program Nr XV. **STAN OBLEŻENIA** z udziałem nowozaangażowan. **BOLSKIEJ, ZDANOWICZA, GRONOWSKIEGO i NOWICZÓWNY** oraz pożądanie występujących duetu: **Mislewicz i Rybaczewska** i kwartetu **Wyględowski** Cedzenie 2 przedst. o g. 5,30 i 8-iej W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6,30 i 9-iej.

OGNIKO | D Z I Ś! **Sylwia Sidney i Cary Grant** w egzotycznym filmie p. t. **„MADAME BUTTERFLY”** NAD PROGRAM: Urozmaicone **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początki seansów codz. o g. 4-iej p.p.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79,5 Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9^{1/2}-3^{1/2} ppoł. Rękopisów Redakcja nie bierze. Dyrektor wydawniczy przyjmuje od godz. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}-3^{1/2} i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami księgowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszy numerowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 20%, numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Ustaw ogłoszeń w tekście 4-ro słowowy, za tekstem 8-mio słowowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.
Wyd. „Kurjer Wileński” Sp. z o. o. Druk. „Zaicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszki